

Katedra Socjologii i Antropologii Obyczajów i Prawa Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytet Warszawski

NOWE KRESY WSCHODNIE – GÓROWO IŁAWECKIE

OBÓZ BADAWCZY

Corocznie Katedra Socjologii i Antropologii Obyczajów i Prawa ISNS UW prowadzi obozy naukowo-badawcze w terenie dla studentów ze ścieżek specjalizacyjnych prowadzonych przez Katedrę w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Przedstawione tu wyniki mają charakter wstępny a ich cytowanie wymaga porozumienia się z kierownikiem badań prof. dr hab. Jackiem Kurczewskim (j.kurczewski@uw.edu.pl). Obóz w Górowie Iławeckim kierowany przez prof. Jacka Kurczewskiego i dr Aleksandrę Herman trwał w dniach 30.06–8.07.2013 r.

Fot. (od lewej):

- Studentki-ankieterki idą do pracy. W firmowych teczках UW po kilka kwestionariuszy ankiet.
- Codzienne sprawdzanie ankiet to jedno z zadań dla doktorantów.
- Własnoręcznie wykonany plan wsi Kandyty. Takie dokumenty mają walor nie tylko badawczy, ale też odzwierciedlają pasję badawczą, która budzi się w studentach.
- To ankietę dostosowuje się do respondenta. Tu ankietę realizowana podczas lokalnego święta – jubileuszu miejscowego stowarzyszenia Barka.



W drodze na obóz.



Parking przed internatem Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania, gdzie mieszkaliśmy.



METRYCZKA BADAŃ

Ogółem zrealizowaliśmy 208 wywiadów kwestionariuszowych (standaryzowanych), wiele wywiadów swobodnych, obserwacji uczestniczących, a także 2 zogniskowane wywiady grupowe (fokusy) z przedstawicielami lokalnej władzy oraz z mieszkańcami.

Dobór próby do badania ankietowego przebiegał w czterech etapach: (1) losowa próba imienna, (2) losowa próba adresowa, (3) nielosowa metoda kuli śnieżkowej/celowa na terenie miasta i (4) nielosowa metoda kuli śnieżkowej/celowa poza terenem miasta (Żywkowo, Toprznyn, Kandyty i Sągnyty). Zróżnicowany dobór próby w trakcie badań wynikał z następujących czynników:

- z niemożności zrealizowania pełnych badań wg wytycznych z 1 i 2 etapu (nieistniejące adresy wylosowanych osób, błędy w danych),
- z naszego dążenia do możliwego zrównoważenia prób narodowych/wyznaniowych ze względu na możliwość porównania obu grup,
- konieczności zrównoważenia próby wg podstawowych kryteriów doboru (płci, narodowości, wyznania).

Ostatecznie uzyskaliśmy następujący dobór próby ze względu na te zmienne:

PŁEĆ		
	liczebność	procent
mężczyzna	97	46,6%
kobieta	111	53,4%
suma	208	100,0%

NARODOWOŚĆ		
	liczebność	procent
polska	122	58,7%
ukraińska	76	36,5%
inna/mieszana	9	4,3%
brak danych	1	0,5%
suma	208	100,0%

WYZNANIE		
	liczebność	Procent
rzymskokatolickie	114	54,8%
greckokatolickie	90	43,3%
inne/mieszane	4	2,0%
suma	208	100,0%



Student-ankieter i jego respondentka.



Codziennie zespół odbywa dwa zebrania, podczas których planuje się lub omawia zadania na dany dzień.



Wizyta w lokalnej Izbie Pamięci to możliwość doświadczenia osobitych historii ludzi, którzy już odeszli.

Lista uczestników obozu naukowo-badawczego w Górowie Iławeckim:

- | | |
|-----------------------------|------------------------------|
| 1. prof. Małgorzata Fuszara | 13. Kaja Kietlińska |
| 2. prof. Jacek Kurczewski | 14. Krzysztof Kowalczyk |
| 3. dr Aleksandra Herman | 15. Natalia Krysiak |
| 4. mgr Michał Batorowicz | 16. Ewa Majdecka |
| 5. mgr Karol Kamiński | 17. Magdalena Motrenko |
| 6. mgr Paweł Orzechowski | 18. Natalia Naklicka |
| 7. mgr Marcin Wojtasik | 19. Karolina Onufrowicz |
| 8. Sylwia Chudzyńska | 20. Marta Popławska |
| 9. Patryk Danielewicz | 21. Martyna Ragucka |
| 10. Magdalena Gołka | 22. Ewa Ratyńska |
| 11. Justyna Grzymała | 23. Kaja Rożdżyńska-Stańczak |
| 12. Karolina Kałużyńska | 24. Beata Smugaj |



Zespół badawczy KSiAOiP ISNS UW.



Wieczór integracyjny przy winie, na które swój zespół zaprosił prof. Jacek Kurczewski.

MIASTO PRZECHODNIE

GÓROWO IŁAWECKIE JAKO MIASTO PRZECHODNIE

Landsberg (dawna nazwa Górowa) prawa miejskie otrzymał 5 lutego 1335 r. od komtura bałgijskiego Henryka de Muro. W 1440 miasto przystąpiło do Związku Pruskiego – organizacji występującej przeciw Krzyżakom. Na umowie podpisującej i potwierdzającej udział miasta w tym związku widnieje najstarsza pieczęć miejska. Natomiast od 1482 r. stało się miastem lennym, na okres ponad 300 lat.

Chociaż Górowo Iławeckie w historii swojego istnienia było świadkiem i uczestnikiem dramatycznych wydarzeń, jednak wraz z zakończeniem II wojny światowej przeżyło szczególnie radykalną metamorfozę: zmieniło nazwę, przynależność państwową, nastąpiła w nim niemal całkowita przymusowa wymiana ludności. Nowy suweren starannie zmieniał dawne nazwy: Prusy, Natangia, Landsberg a nowi przybysze nie czuli żadnego związku z okolicą, wykorzeni przez decyzje zewnętrzne ze swoich małych ojczyzn – Wileńszczyzny, Lubelszczyzny, Mazowsza, Nadsania, Rzeszowszczyzny. Północna granica ze Związkiem Radzieckim przypominała zaś swym sztucznym kształtem analogiczne linie przecinające Saharę i rozgraniczające postkolonialne państwa w Afryce.

Lokalna pamięć społeczna sięga zaledwie do tych czasów – respondenci umieją wskazać kontekst i czas przybycia własnych rodzin. Stąd wiemy, że jako pierwsi migrowali na te tereny Polacy z Polski centralnej – na szaber albo do pracy w aparacie bezpieczeństwa państwowego. Jednak Górowo nie od razu zostało przejęte przez władze polskie: przez kilka miesięcy stanowiło swoiste zaplecze frontowe a dopiero po zakończeniu działań wojennych do Pruskiej Iławki przybyła grupa 33 przedstawicieli administracji polskiej w celu organizacji życia politycznego.

Jako równoległe przybywające grupy, wymieniani są w drugiej kolejności Polacy-repariarni z Wileńszczyzny oraz Polacy powracający z robót przymusowych z okolic Królówca.

Jako trzeci przybyli Ukraińcy przesiedleni w 1947 r. w ramach „Akcji Wisła”: głównie uboższa greckokatolicka ludność z Rzeszowszczyzny oraz niewielka grupa zamożniejszej ludności prawosławnej z Lubelszczyzny. Łącznie na teren parafii w Górowie przywieziono ludzi z ponad 90 miejscowości z 8 powiatów.

Podstawowym celem Akcji „Wisła” była asymilacja Ukraińców, która jednak w Górowie Iławeckim nie miała szans się dokonać ze względu na liczebność przesiedlonych. Pod koniec 1947 r. ludność ukraińska w mieście stanowiła 42,5%, a na wsi 48%, czyli ponad czterokrotnie więcej, niż zakładano w planach rozproszenia. Biorąc pod uwagę te proporcje, Górowo było wyjątkowe w skali kraju. Do zasiedlenia wyznaczano okoliczne

wsie, które wcześniej zostały ogołocone przez szabrowników i sąsiadów.

W badanej miejscowości lokalna społeczność była silnie zróżnicowana, i chociaż nikt nie był „stąd”, to jednak piętno „obcych” dotyczyło przede wszystkim Ukraińców, którzy jeszcze przez kilka lat po osiedleniu wierzili w rychłe pozwolenie na powrót w rodzinne strony. Z tego względu zamieszkiwali po kilka rodzin, tworząc grupę ściśle zamkniętą, swoistą „wspólnotę strachu”. Proces wzajemnego oswojenia rozpoczął się wraz z zakończeniem stalinizmu po 1956 r.: w 1956 r. powstało Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Ukraińców, od 1957 r. rzymscy katolicy udostępniłi grekokatolikom swoją świątynię, gdyż ksiądz-biryntalista (kapłan grekokatolicki po przeszkoleniu z liturgiki zachodniej i łaciny w funkcji wikariusza) ks. Jan Bułat, w wyznaczonych godzinach odprawiał nabożeństwa w obrządku grekokatolickim. Pogłębienie wzajemnego poznania umożliwiła poprawa warunków życia: wiele rodzin ukraińskich w latach 1960-tych przeprowadziło się do nowobudowanych w mieście bloków, a także zgoda na publiczną obecność tożsamości narodowej wśród Polaków, gdyż od 1968 r. w miejscowym liceum uruchomiono klasę z dodatkowym językiem ukraińskim.

Inną grupą obcą, chociaż małą, było kilka rodzin autochtonicznych. Obecnie kilkanaścioro rdzennych mieszkańców i ich potomkowie należą do towarzystwa mniejszości niemieckiej.

Jak stosunki między tymi grupami kształtują się współcześnie? Wnioskujemy o tym m.in. badając opinie respondentów nt. władzy realnej, czyli rzeczywistych wpływów politycznych w mieście. Na pierwszym miejscu wskazywany był burmistrz – 83,6%, na drugim – rada miasta – 61,1%, na trzecim i czwartym z różnicą jednego głosu – urzędnicy: 34,1% i „sami mieszkańcy”: 33,7%. Władza realna pokrywająca się swym zasięgiem ze strukturą władzy normatywnej, dodatkowo wzmocniona odczuciem współdziałania wszystkich mieszkańców w lokalnym rządzeniu, wskazuje iż powojenne podziały oparte na antagonizmach i obcości współcześnie przekształciły się w pozytywny wzorzec współzycia w ramach wewnętrznego zróżnicowania.



BIBLIOGRAFIA:

Misiło Eugeniusz (1993), *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, Warszawa: Archiwum Ukraińskie
 Mycio Mirosław (2001), *Monografia Miasta Górowo Iławeckie*, Górowo Iławeckie: Społeczny Komitet ds. Opracowania Monografii Miasta
 Necio Jerzy, Górowo Iławeckie – historyczny mikrokosmos natangijskiego miasteczka [w:] *Światło Wschodu w przestrzeni gotyku. Materiały pokonferencyjne*, Katarzyna Paślawska-Iwanczewska (red.), Górowo Iławeckie: Parafia Grekokatolicka im. Podwyższenia Krzyża Świętego, ss. 163–182
 Winnicki Mieczysław (1965), *Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim*, Olsztyn: Stowarzyszenie Kulturalno-Społeczne Pojezierze.



Krzysztof Skłodowski (z prawej), jeden z członków „Dreyse”.



Ekspozyty zgromadzone w Izbie Historycznej prowadzonej przez lokalne stowarzyszenie „Dreyse”, utworzone przez miłośników lokalnej historii i poszukiwaczy śladów dawnego życia Landsbergu i okolic.



STATYSTYKA W MIEŚCIE PRZECHODNIM: ANALIZA STOPNIA ZAKORZENIENIA WSPÓŁCZESNYCH MIESZKAŃCÓW

Naszemu respondentom zadawaliśmy pytanie P. 43: „Gdyby obecnie mógł/mogła Pan(i) urządzić sobie życie w dowolnie wybranej miejscowości, to czy chciał(a)by Pan(i) stąd wyjechać i dokąd?” Chcieliśmy dowiedzieć się, czy współcześnie społeczność mieszkańców miasta uległa zakorzenieniu.

I. ROZKŁAD CZĘSTOŚCI odpowiedzi na pytanie P. 43

Gdyby obecnie mógł/mogła Pan(i) urządzić sobie życie w dowolnie wybranej miejscowości, to czy chciał(a)by Pan(i) stąd wyjechać i dokąd?	Częstość	Procent
Zdecydowanie tak	48	23,1
Raczej tak	31	14,9
Raczej nie	48	23,1
Zdecydowanie nie	80	38,5
Ogółem	207	99,5
Brak danych	1	0,5
Ogółem	208	100,0

INTERPRETACJA:

Na podstawie otrzymanego rozkładu odpowiedzi, można powiedzieć, że większość mieszkańców Górowa wolałaby pozostać w swoim rodzinnym mieście i nie przenieść się do innej miejscowości w celu urzędzenia sobie życia (blisko 62% ankietowanych wyraziło taką opinię). Decyzję o wyjeździe podjęłyby 38% osób badanych. Jaki wpływ na powyższy rozkład mają zmienne, takie jak: płeć, narodowość, wiek oraz wykształcenie respondentów?

II. ANALIZA DANYCH W MODELU REGRESJI WIELOZMIENNOWEJ W IBM SPSS Statistics 21: ZMIENNA ZALEŻNA wyjazd z Górowa w celu urzędzenia sobie życia w dowolnie wybranej miejscowości oraz PREDYKTORY: płeć, narodowości, wiek i wykształcenia respondentów

Anova^a

Model	Suma kwadratów	df	Średni kwadrat	F	Istotność
Regresja	41,458	4	10,364	8,244	0,000 ^b
Reszta	250,170	199	1,257		
Ogółem	291,627	203			

a. Zmienna zależna: p43 Gdyby obecnie mógł/mogła Pan (i) urządzić sobie życie w dowolnie wybranej miejscowości, to czy chciał(a)by Pan(i) stąd wyjechać i dokąd?

b. Predyktory: (Stała), wykształcenie, narodowość, płeć, wiek

F(4, 199) = 8, 244; p < 0,001

Przy takim poziomie istotności wartość statystyki F wskazuje na dobre dopasowanie modelu regresji do danych. Możemy zatem interpretować współczynniki modelu.

Model – Podsumowanie

Model	R	R-kwadrat	Skorygowane R-kwadrat	Błąd standardowy oszacowania
1	0,377 ^a	0,142	0,125	1,121

a. Predyktory: (Stała), wykształcenie, narodowość, płeć, wiek

Skorygowane R-kwadrat wynosi 0,125 i pozwala stwierdzić, że wprowadzone predyktory wyjaśniają łącznie prawie 13% zmienności zmiennej zależnej.

Współczynniki^a

Model	Współczynniki niestandardyzowane		Współczynniki standaryzowane		t	Istotność
	B	Błąd standardowy	Beta			
(Stała)	1,501	0,406			3,695	0,000
Płeć	-0,070	0,159	-0,029		-0,438	0,662
Narodowość	0,125	0,077	0,107		1,623	0,106
Wiek	0,404	0,076	0,373		5,328	0,000
Wykształcenie	0,068	0,088	0,054		0,775	0,439

INTERPRETACJA:

Analiza statystyczna pokazuje, że w modelu jest tylko jeden istotny predyktor – zmienna wiek, ponieważ poziom istotności dla współczynnika beta jest mniejszy niż 0,001 (tu: beta = 0,37; p < 0,001). Jest to zależność utrzymująca się na umiarkowanym poziomie o kierunku dodatnim.

Pozostałe zmienne – a więc płeć, narodowość i wykształcenie – nie są istotnymi predyktorami, dlatego że poziom istotności ich współczynników beta jest większy niż 0,001.

Należy zatem wykonać ponownie analizę regresji z wyłączeniem nieistotnych predyktorów.

ANALIZA REGRESJI JEDNOZMIENNOWEJ: ZMIENNEJ ZALEŻNEJ – wyjazd z Górowa w celu urzędzenia sobie życia w dowolnie wybranej miejscowości oraz PREDYKTORA – wieku

Przeprowadzona na nowo analiza regresji po wyłączeniu predyktorów nieistotnych statystycznie (płeć i wykształcenia) przyniosła następujące rezultaty:

Anova^a

Model	Suma kwadratów	df	Średni kwadrat	F	Istotność
Regresja	37,461	1	37,461	30,131	0,000 ^b
Reszta	254,868	205	1,243		
Ogółem	292,329	206			

a. Zmienna zależna: p43 Gdyby obecnie mógł/mogła Pan (i) urządzić sobie życie w dowolnie wybranej miejscowości, to czy chciał(a)by Pan(i) stąd wyjechać i dokąd?

b. Predyktory: (Stała), wiek

F(1, 205) = 30, 131; p < 0,01

Przy takim poziomie istotności wartość statystyki F wskazuje na jeszcze lepsze dopasowanie modelu regresji do danych, niż w poprzednim przypadku. Możemy ponownie interpretować współczynniki modelu.

Model – Podsumowanie

Model	R	R-kwadrat	Skorygowane R-kwadrat	Błąd standardowy oszacowania
1	0,358 ^a	0,128	0,124	1,115

Skorygowane R-kwadrat wynosi 0,124 i pozwala stwierdzić, że wprowadzone predyktory wyjaśniają łącznie nieco ponad 12% zmienności zmiennej zależnej.

Współczynniki^a

Model	Współczynniki niestandardyzowane		Współczynniki standaryzowane		t	Istotność
	B	Błąd standardowy	Beta			
(Stała)	1,796	0,194			9,251	0,000
wiek	0,384	0,070	0,358		5,489	0,000

a. Zmienna zależna: p43 Gdyby obecnie mógł/mogła Pan (i) urządzić sobie życie w dowolnie wybranej miejscowości, to czy chciał(a)by Pan(i) stąd wyjechać i dokąd?

Widzimy, że w modelu zmienna wiek jest nadal istotnym predyktorem, ponieważ poziom istotności dla tego współczynnika jest mniejszy niż 0,05. Pozostałe zmienne, które nie były istotnymi predyktorami zostały usunięte, gdyż poziom istotności ich współczynników beta jest większy niż 0,05.

INTERPRETACJA:

Na podstawie współczynników regresji stwierdzono nadal, że istotnym predyktorem jest wiek respondentów (beta = 0,36; p < 0,01). Jest to również, jak poprzednio, zależność utrzymująca się na umiarkowanym poziomie o kierunku dodatnim. Współczynnik beta wskazuje, że im wyższy wiek osób badanych, tym są bardziej skłonni do zostania w Górowie i nie podejmowania wyjazdów w celu urzędzenia sobie życia w dowolnie wybranej miejscowości.

Zaproponowany model okazał się być dobrze dopasowany do danych F(1, 205) = 30, 131; p < 0,01, ale wyjaśniał tylko w przybliżeniu 13% wariacji zmiennej zależnej (R kwadrat = 0,128). Współczynniki informują o faktycznym powiązaniu zmiennej zależnej i niezależnej z wyłączeniem dwóch nieistotnych predyktorów – płeć i wykształcenia.

W analizie regresji zarówno wielo-, jak i jednozmiennowej zostały zastosowane metody wprowadzania predyktorów.

SZKOŁY

SZKOLNICTWO W GÓROWIE IŁAWECKIM

W Górowie Iławeckim są aż 4 szkoły: Szkoła Podstawowa, Gimnazjum (tzw. „polskie”), Zespół Szkół (liceum ogólnokształcące tzw. „polskie”, zasadnicza szkoła zawodowa i szkoła policealna) i liceum, tzw. szkoła „polska”) i Zespół Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania (gimnazjum i liceum ogólnokształcące, tzw. szkoła „ukraińska” lub „ukra-
nianiak” oraz technikum gastronomiczne). To sprawia, że Górowo jest silnym wojewódz-
kim ośrodkiem edukacyjnym.

Gimnazjum i liceum są w Górowie oddzielne, ponieważ po transformacji ustrojowej, wraz z uzyskaniem podmiotowości politycznej mniejszości ukraińskiej, z dotychczasowej jednej szkoły wyodrębniła się w pełni rozłączna placówka z ukraińskim językiem nauczania. Co ważne, rozdzielenie jest więc przede wszystkim utożsamiana z narodo-
wością, a nie z wyznaniem. Jednocześnie brak religii rzymskokatolickiej w szkole ukraińskiej i religii greckokatolickiej w szkole polskiej usztywniają podział, determinując wybór szkoły przez młodzież. Szkoły nie organizują wspólnych imprez kulturalnych, ani zawodów sportowych, a w przestrzeni miasta nowa szkoła ukraińska jest od 1996 r. oddalona od centrum, i w porównaniu do centralnego usytuowania szkół „polskich”, sprawia wrażenie peryferyjnej, chociaż wyróżnia się nową infrastrukturą. Rozdzielenie obejmuje też finansowanie placówek: szkołę „polską” utrzymuje starostwo powiatowe, „ukraińską” – samorząd wojewódzki.

SZKOŁY „POLSKIE”

W miejscowym Gimnazjum im. Jana Pawła II uczy się 180 uczniów z miasta i gminy i pracuje 24 nauczycieli. Szkoła prowadzi wymiany młodzieży z zaprzyjaźnionymi szko-
łami z miast partnerskich Górowa Iławeckiego – Achim (powiat Verden) w Niemczech i Pustomyty na Ukrainie.

W Liceum Ogólnokształcącym uczy się 251 uczniów i pracuje 25 nauczycieli. Uczęsz-
czają tu uczniowie nie tylko z górowskiej gminy, ale także z okolicznych – Bartoszyce i Lidzbark Warmiński. Pracownicy liceum nowoczesnie podchodzą do możliwości edukacyjnych placówki, proponując uczniom już na tym etapie cztery kierunki kształ-
cenia: medialno-prawny, mundurowy, ekologiczny i zw. ze zdrowiem publicznym oraz menadżersko-urbanistyczny.

Szkoły „polskie” nie dysponują internetem.



SZKOŁA PODSTAWOWA

Szkoła podstawowa jest wspólna dla dzieci obu narodowości i wyznań – są one dzielona na lekcje religii, a plan lekcji układa się tak, by dzieci ukraińskie, których jest proporcjo-
nalnie mniej, były łączone w ramach tych lekcji. Uczęszczają tu dzieci z miasta i gminy: łącznie uczy się 330 uczniów i pracuje 33 nauczycieli.

Praca w placówce, do której uczęszczają dzieci dwu narodowości i dwu wyznań (a także dwu kalendarzy obrzędowych), wymaga od nauczycieli taktu i dyplomacji. Oto podsta-
wowe problemy, z którymi mierzą się oni na co dzień:

„Religia grekokatolicka odbywa się zwykle na ostatniej lekcji. Staramy się łączyć klasy, bo tych dzieci jest mało” [wyw., nauczycielka, rzymska katoliczka, Górowo].

„Gwara ukraińska nie była może stosowana, co właśnie tego typu błędy (...). Zamiast «dać komuś», to «dać dla kogoś», zamiast «powiedzieć komuś», to «powiedzieć dla kogoś». (...) No ale oczywiście formalnie należy zaznaczyć to w klasówce jako błąd fraze-
ologiczny” [wyw., nauczyciel, rzymski katolik, Górowo Iławeckie].

„Różnica kalendarzy nie jest problemem, bo wiadomo, że dzieci grekokatolickie są zwolnione i usprawiedliwione, są też zastępstwa za nauczycieli. Nie planuje się w te dni klasówek. Ale wiadomo, że jak program musi być zrealizowany, to uczniowie muszą po-
tem nadrobić, jak było coś ważnego” [wyw., nauczycielka, grekokatoliczka, Górowo Iławeckie];



SZKOŁY „UKRAIŃSKIE”

W gimnazjum i liceum statutowo obecny jest język ukraiński, obok niego obowiązkowy jest również polski. W trakcie edukacji szczególną uwagę poświęca się podtrzymywaniu i kultywowaniu ukraińskich tradycji narodowych. Szkoła stanowi swoiste centrum życia oświatowego i kulturalnego mniejszości ukraińskiej o znaczeniu ponadregionalnym.

Liceum górowskie jest jednym z czterech w Polsce liceów ukraińskich (pozostałe w Bia-
łym Borze, Legnicy i w Przemyślu).

Stałymi elementami kalendarza szkolnego są m.in.:

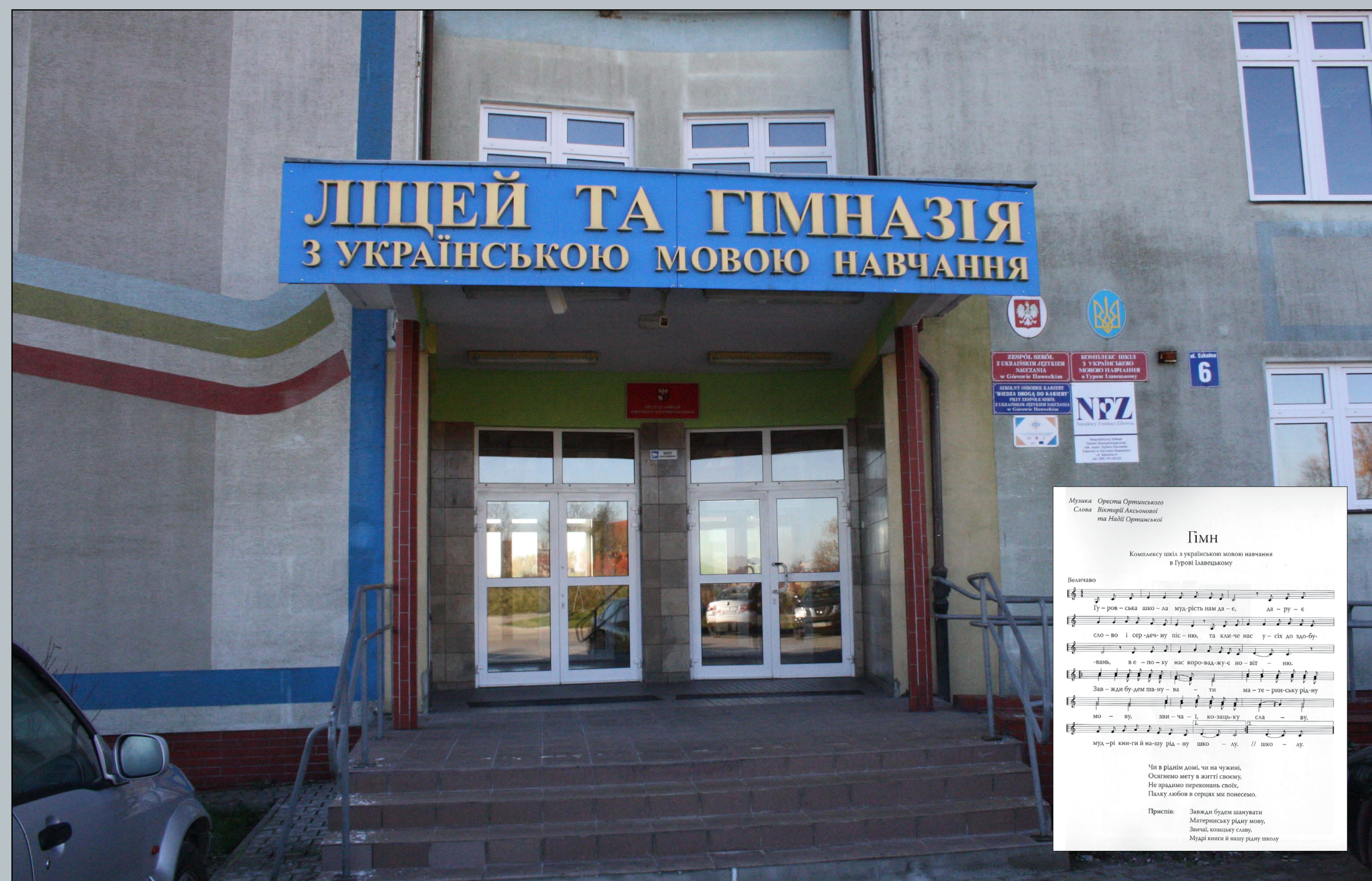
- współorganizowane ze Związkiem Ukraińców w Polsce koncerty poświęcone ukraińskiemu wieszczowi Tarasowi Szewczenko
- integrujące środowisko ukraińskie zabawy noworoczne – „Małanki”
- wieczory poezji ukraińskiej
- święta obchodzone zgodnie z kalendarzem juliańskim, np. tradycyjne wieczerze – „Kutie”
- obchody rocznic ważnych dla społeczności ukraińskiej
- wyjazdy na Ukrainę

Dużą popularnością cieszy się Zespół Pieśni i Tańca „Dumka” – chluba i wizytówka naszej placówki. Podczas prób zespołu uczniowie obcują z bogatą kulturą ukraińską, zwy-
czajami, obrzędami, tańcem i pieśnią.

Dziś szkoła oferuje nowoczesną infrastrukturę (udogodnienia dla niepełnosprawnych oraz internat). W roku szkolnym 2012/13 uczyło się w niej 156 uczniów (ok. 10% z zach. Ukrainy) i pracowało 40 nauczycieli (wśród nich kilkanaścioro absolwentów; 11 nauczy-
cieli uczy równoległe w „polskim” gimnazjum lub liceum). Dziś szkoła ta może pochwa-
lić się nowoczesną infrastrukturą i przestronnymi wnętrzami.

ROZŁĄCZNOŚĆ I WSPÓLZALEŻNOŚĆ

Niż demograficzny wymaga dziś niepokój o utrzymanie obu szkół, chociaż finansowane są z odrębnych źródeł. Jednak gdy już raz dokonano podziału, musi on być utrzymany, o czym przekonują sami respondenci: gdyby starostwo chciało zamknąć „swoją” szkołę, sytuacja taka – poza spodziewanym intensywnym konfliktem w lokalnej społeczności – byłaby również niekorzystna dla szkoły ukraińskiej, gdyż fala polskiej młodzieży, która siłą rzeczy weszłaby do instytucji, byłaby potężnym czynnikiem destrukcyjnym. Z tego względu utrzymaniem „polskiej” szkoły zainteresowani są także sami Ukraińcy, którzy obecni są w strukturach zarówno powiatowych, wojewódzkich i ogólnopolskich. Tym samym lokalny polityczny problem istnienia dwóch szkół jest zarazem regionalnym, a nawet centralnym politycznym problemem ich utrzymania. Paradoks polega na konieczności wzmocnienia narodowej identyfikacji szkoły ukraińskiej w celu utrzymania lokalnej szkoły polskiej, bo „nie może być w polskim mieście tylko ukraińska szkoła” [wyw. NN].



ŻYCIE CODZIENNE

Górowo Iławeckie (niem. *Landsberg*, w wolnym tłumaczeniu „ziemska góra”) – miasto i gmina w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie bartoszyckim, leżące na terenie historycznej Natangii. Zamieszkuje w nim 4 381 osób (stan na dzień 30 czerwca 2012 r.).

W bieżącej kadencji samorządowej funkcję burmistrza pełni Jacek Kostka, wcześniej był nauczycielem języka polskiego w „polskim” liceum.

W chwili, gdy przygotowujemy tę wystawę, trwa żałoba po zmarłej 7 listopada b.r. Jadwidze Zysmanowicz, Przewodniczącej Rady Miasta i Dyrektorce miejscowego Zespołu Szkół („polskich”). Jeżeli chodzi o skład Rady Miasta, rządzą tu głównie lokalne komitety bezpartyjne: 7 mandatów sprawują radni z KWW „Górowska Mała Ojczyzna”, 5 – KWW „Obywatele” i 3 – KWW SLD.

Górowo jest lokalnym ośrodkiem administracyjnym, handlowym i usługowym. W Górowie istnieje wiele lokali gastronomicznych, sklepów, punktów usługowych i handlowych, dwie stacje benzynowe. Działają oddziały bankowe Banku Spółdzielczego i PKO BP. Ponadto w mieście funkcjonuje komisariat policji, poczta, nadleśnictwo, ochotnicza straż pożarna i placówka Straży Granicznej.

Bezrobocie w Górowie Iławeckim, podobnie jak i w całym województwie warmińsko-mazurskim jest jedno z najwyższych w Polsce, chociaż nie wykazują go oficjalne wskaźniki – w maju 2013 r. zarejestrowanych było 412 osób bezrobotnych, co stanowiło prawie 10%, a to mniej o 3,5 punktów procentowych od średniej ogólnopolskiej. Finansową sytuację wielu rodzin ratuje bliskość granicy z Obwodem Kaliningradzkim i instytucja tzw. małego ruchu granicznego, który pozwala na wielokrotne wjazdy i wyjazdy.

Górowo Iławeckie przy małej ilości mieszkańców jest miastem, w którym prawie wszyscy znają się co najmniej z widzenia, chociaż kiedyś przyjechali tutaj z różnych stron świata. Tutaj kapitał społeczny jest wysoki i to może pomaga w przetrwaniu biedy i znalezieniu jakiegós zarobku.

Kiedy Pan(i) idzie sobie przez Górowo i spotyka Pan(i) dorosłych na ulicy to jak wielu spośród nich zna Pan(i) osobiscie lub przynajmniej z nazwiska lub z widzenia?

	Częstość	Procent
prawie każdego	71	34,1%
większość	100	48,1%
co drugiego	17	8,2%
mniejszość	19	9,1%
prawie nikogo	1	0,5%
ogółem	208	100,0%

Katalog problemów miasta, które – według naszych rozmówców – powinny być rozwiązane w pierwszej, drugiej bądź trzeciej kolejności przez władze lokalne rozpoczyna najczęściej wskazywane **BEZROBOCIE** (np. „Bezrobocie najważniejsze. Jeżeli miasto dałoby miejsca pracy to i miasto by się rozwinęło”; „Obsadzają urzędy osoby starsze, które mogłyby iść na emeryturę. Studia nic mi nie pomogły – chowam magistra do kieszeni”; „Jak jest bieda to przecież 200-300 zł to nic”; itd.).

Poza tym ludzie mówią o potrzebie:

- poprawy służby zdrowia („Służba zdrowia, zły dostęp do opieki medycznej, sposób rozwiązania dowolny, byle tylko służba zdrowia działała”);
- powstania przedszkola dla dzieci („Ze względu na oszczędności nie powstało”);
- rozbudowy szkoły podstawowej;
- kąpieliska;
- naprawy dróg w mieście;
- tras rowerowych;
- kanalizacji;
- „modernizacji centralnego ogrzewania, żeby było tańsze”;
- remontu miejscowego stadionu;
- rozwoju sportu („Sport – nie ma zajęć sportowych, albo jest ich za mało. Nie ma wejść gdzie mogą chodzić dzieci i rozwijać pasję”);
- prężnego ośrodka kulturalno-oświatowego;
- uporządkowania miasta pod względem estetycznym („Zieleń – jest jej za mało, brak rabat, nie widać, że czyjaś ręka się do czegoś przyczyniła”; „Poprawienie wizerunku miasta, np. stawek, żeby wyglądał lepiej”; „Rzeczka śmierdząca, oczyścić”);
- uzyskania statusu uzdrowskiego („Zrobić uzdrowsko, zasoby są, ale nic się nie robi”; „Tytuł miasta uzdrowskiego – już się o to starają”);
- „usuwanie zanieczyszczeń – oodnioś ustawy śmieciowej brakuje informacji”;
- „porządku w mieście, tzn. bezpieczeństwa”;
- „nie utrudniania ruchu granicznego, bo bezrobocie”.

SPORY CODZIENNE

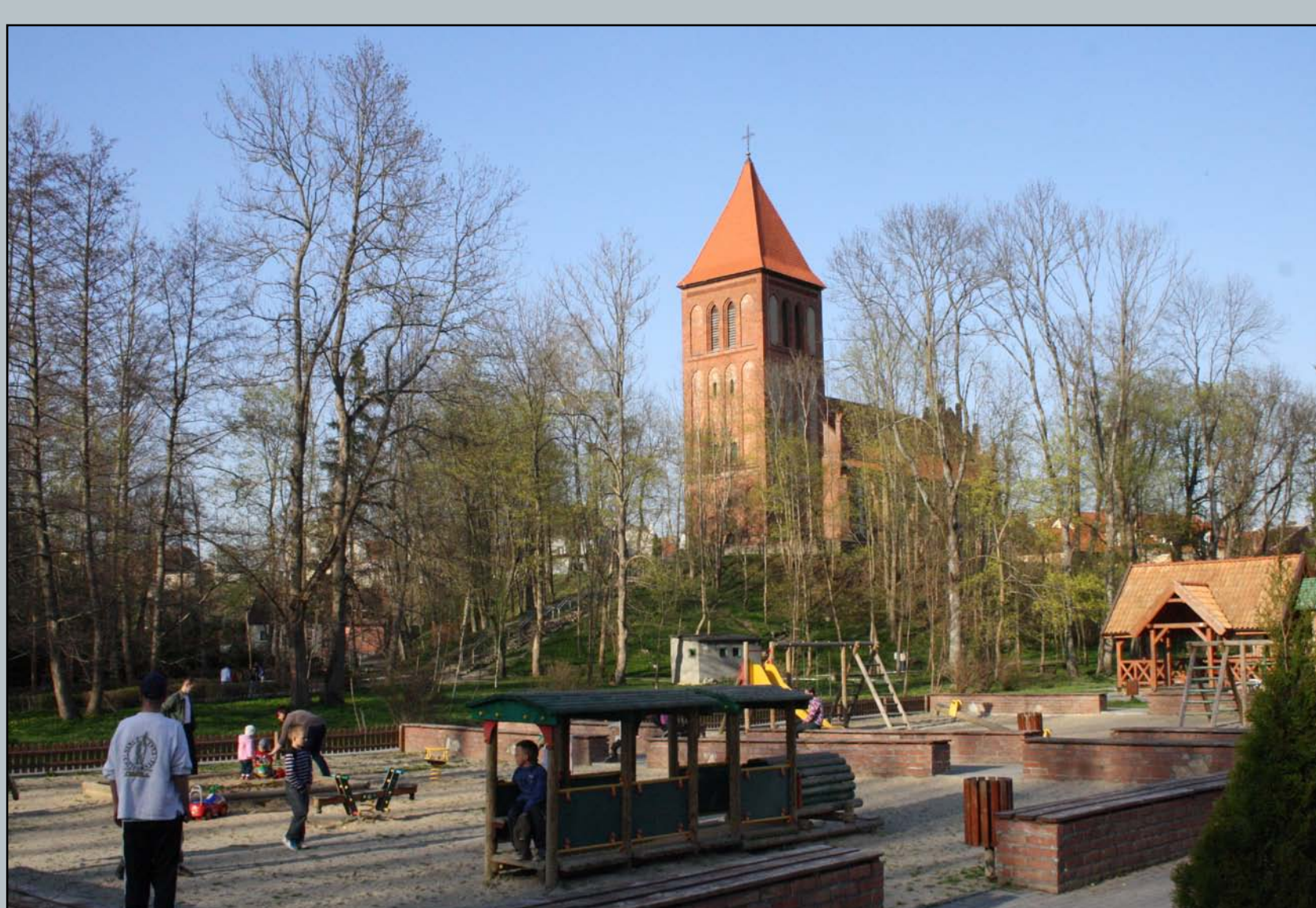
Czy taki lub inny spór zdarzył się Panu(i) w ubiegłym roku lub w ciągu ostatnich 3 lat?

Lp.	Typ konfliktu	TAK	NIE	Brak danych	Suma
1	Konflikt i spór na tle naruszenia dobrego imienia jednostki	65 (31,3%)	141 (67,7%)	2 (1,0%)	208 (100%)
2	Konflikt i spór na tle naruszenia nietykalności osobistej	21 (10,1%)	185 (88,9%)	2 (1,0%)	208 (100%)
3	Tzw. typowy konflikt sąsiedzki	31 (14,9%)	176 (84,6%)	1 (0,5%)	208 (100%)
4	Spór o granicę własności lub posiadania	19 (9,1%)	188 (90,4%)	1 (0,5%)	208 (100%)
5	Spór między właścicielem czegoś a kimś, kto dzierżawi lub wynajmuje coś	3 (1,4%)	204 (98,1%)	1 (0,5%)	208 (100%)
6	Spór o pożyczone pieniądze itp.	35 (16,8%)	168 (80,8%)	5 (2,4%)	208 (100%)
7	Spór między R. a firmą sprzedającą lub wykonującą usługi (państwową, komunalną lub prywatną)	26 (12,5%)	179 (86,1%)	3 (1,4%)	208 (100%)
8	Jakiś spór z administracją, urzędem	27 (13,0%)	179 (86,0%)	2 (1,0%)	208 (100%)
9	Konflikt związany z pracą lub zapłatą za pracę	24 (11,5%)	183 (88%)	1 (0,5%)	208 (100%)
10	Konflikt ze służbą zdrowia	19 (9,1%)	188 (90,4%)	1 (0,5%)	208 (100%)
11	Konflikt związany z wypadkiem w komunikacji, z wypadkiem drogowym	14 (6,7%)	193 (92,8%)	1 (0,5%)	208 (100%)
12	Jakiś inny, niewymieniony przez nas przypadek sporu	11 (5,3%)	186 (89,4%)	11 (5,3%)	208 (100%)

Najczęstsze spory to tzw. pyskówki czyli obrazy i pomówienia, o których mówi prawie co trzeci badany. W drugiej kolejności pojawiają się spory o nieoddanie pożyczonych pieniędzy czy jakichś rzeczy (ok. 17%) i spory sąsiedzkie (ok. 15%).



Ok. 67% badanych zgadza się z tym aby na wydzielonej plaży naturystycznej opalać się nago.



ŚWIĘTA ŚWIECKIE

JUBILEUSZ DZIESIĘCIOLECIA STOWARZYSZENIA „BARKA”

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Profilaktyki Zdrowia JESTEŚMY RAZEM powstało w 2003 r. od 2005 r. prezesem jest Piotr Baczewski, prawnik, inicjator społeczny i kandydat na burmistrza w 2010 r. W siedzibie Stowarzyszenia – Centrum Barka – prowadzone są warsztaty terapii zajęciowej oraz środowiskowy dom samopomocy. Centrum Barka jest dziennym ośrodkiem terapii zajęciowej, rehabilitacji i socjoterapii dla osób niepełnosprawnych. Centrum posiada 12 pracowni (m.in. komputerową, fotograficzną, krawiecko-dziewiarską, gospodarstwa domowego, techniczno-stolarską i ceramiki), salę rehabilitacyjną oraz świetlicę. Obecnie ze wsparcia domu korzysta ok. 70 osób z terenu Miasta i Gminy Górowo Iławeckie; osoby z gminy są dowożone specjalnie przystosowanym busem. Pobyt w placówce, w tym posiłek, jest bezpłatny.

W niedzielę 7 lipca 2013 r. Stowarzyszenie JESTEŚMY RAZEM obchodziło 10-lecie działalności. Z tej okazji odbył się huczny piknik, który cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców Górowa. Były występy polsko-ukraińskich amatorskich zespołów muzycznych z okolicy, scenki w wykonaniu pracowników i podopiecznych „Barki”, piwo, kielbaski, słodycze i balony. Punktem kulminacyjnym wieczoru był występ „Kabaretu Moralnego Niepokoju”.



W pierwszym rzędzie: burmistrz Jacek Kostka i prezes „Barki” Piotr Baczewski.



FESTIWAL KULTURY UKRAIŃSKIEJ „EKOŁOMYJA”

13 i 14 lipca 2013 r. w Górowie Iławeckim odbył się Festiwal Kultury Ukraińskiej „EKOŁOMYJA”, współorganizowany przez Zespół Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania. Tradycyjnie, festiwal odbywał się na tyłach szkoły – na łące użyczonych gościom przez Mirona Sycza, posła na Sejm RP z ramienia PO, założyciela i długoletniego dyrektora szkoły. Na straganach można było kupić balony i zabawki, a także gadżety związane z Ukrainą: breloczki, znaczki, ale także soroczki lub imitujące je koszulki. Konferansjerka i część oficjalna były opowiadane po polsku i ukraińsku – na przemian, bez tłumaczenia.

Obydwa dni festiwalu zorganizowano wedle tej samej formuły, zgodnie z którą część oficjalna poprzedzała rozrywkową. Po południu (od 17:00) witano honorowych gości, w tym licznych z Ukrainy i występowały zespoły pieśni i tańca. Wieczorem występowały zespoły folkowe i rockowe, przede wszystkim z Ukrainy, ale też z Polski i z Litwy. Patronat honorowy nad Festiwalem objął Jacek Protas, Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Ekołomując dotowali: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Samorząd Powiatu Bartoszyckiego, Samorząd Miasta Górowo Iławeckie, Samorząd Gminy Górowo Iławeckie.



Poseł na Sejm RP Miron Sycz, współorganizator „Ekołomyi”, wita gości.



STRUKTURA WYZNANIOWA SPOŁECZNOŚCI GÓROWA IŁAWECKIEGO

Społeczność Górowa Iławeckiego jest wyznaniowo i etnicznie zróżnicowana. Mamy w tym wypadku do czynienia z mozaiką wielokulturową złożoną w głównej mierze z Polaków i Ukraińców oraz osób wyznania rzymskokatolickiego i greckokatolickiego. W naszym badaniu wzięło udział 114 (55%) osób wyznania rzymskokatolickiego i 90 (43%) wiernych obrządku greckokatolickiego. Pozostałe 2% stanowiły osoby reprezentujące inne wyznania (prawosławne, ewangeliczne, Adventystów Dnia Siódmego - i ateści). W p. 62 chcieliśmy dowiedzieć się, czy w ostatnich latach w Górowie zdarzają się konflikty na tle wyznaniowym lub narodowościowym. Ok. 90% badanych odpowiedziało, że mieszkańcy żyją w zgodzie i na ogół nie dochodzi między nimi do antagonizmów. Jedynie ok. 6% wiernych rzymskokatolickich i ok. 12% greckokatolickich wyraziło odmienne zdanie.

„Czy w ostatnich latach w Górowie zdarzają się konflikty na tle wyznaniowym lub narodowościowym?” a wyznanie respondenta	Wyznanie respondenta			odsetek wybranych odpowiedzi w całej próbie
	rzymskokatolickie	greckokatolickie	inne	
Występowanie konfliktów na tle wyznaniowym lub narodowościowym	TAK 7 6,2%	11 12,2%	2 50%	20 9,7%
	NIE 106 93,8%	79 87,8%	2 50%	187 90,3%
Ogółem	113 100,0%	90 100,0%	4 100,0%	207 100,0%

Pytanie 72 w naszym kwestionariuszu brzmiało następująco: „Są różne opinie na temat małżeństw mieszanych religijnie. Z którą z nich się Pan(i) zgadza?”. Z otrzymanych zastrawień wynika, że górowianie obrządku łacińskiego przywiązują zdecydowanie mniejszą wagę do religii małżonka (ok. 73%). Bardziej powściągliwi są grekokatolicy którzy częściej wskazywali, że lepiej jest, gdy małżonkowie są tej samej religii lub wręcz, że ludzie jednej religii powinni pobierać się między sobą. Jest to wyraz lęku przed majoryzacją ze strony dominujących lokalnie i w perspektywie ogólnopolskiej rzymskich katolików.

„Są różne opinie na temat małżeństw mieszanych religijnie. Z którą z nich się Pan(i) zgadza?” a wyznanie respondenta	Wyznanie respondenta			odsetek wybranych odpowiedzi w całej próbie
	rzymskokatolickie	greckokatolickie	inne	
Ludzie jednej religii powinni pobierać się między sobą	6 3,3%	9 10,0%	1 25,0%	16 7,7%
Lepiej jest, gdy mąż i żona jest tej samej religii, ale nie jest to konieczne	24 21,1%	29 32,2%	1 25,0%	54 26,0%
Nie ma znaczenia, jakiej religii są mąż i żona	83 72,7%	51 56,7%	2 50,0%	136 65,3%
Inne	1 0,9%	1 1,1%	0 0,0%	2 1,0%
Ogółem	114 100,0%	90 100,0%	4 100,0%	208 100,0%

Jeżeli chodzi o więzi przyjacielskie 36% mieszkańców ma wśród najbliższych przyjaciół osoby wyłącznie lub prawie wyłącznie tej samej religii, a ponad połowa (54,8%) szacuje że, odsetek ten dzieli się mniej więcej po połowie. Zaledwie niespełna 10% ma przyjaciół jednego lub prawie wyłącznie jednego – własnego – wyznania. Zmiana ta silnie różnicuje obie dominujące grupy wyznaniowe, co spowodowane jest mniejszościowym charakterem miejscowych grekokatolików.

„Czy wśród Pana(i) najbliższych przyjaciół są osoby?” a wyznanie respondenta	Wyznanie respondenta			odsetek wybranych odpowiedzi w całej próbie
	rzymskokatolickie	greckokatolickie	inne	
Wyłącznie tej samej religii co Pan(i)	13 11,4%	1 1,1%	1 25,0%	15 7,2%
W większości tej samej religii	47 41,2%	12 13,3%	1 25,0%	60 28,8%
Mniej więcej po równo	51 44,8%	63 70,0%	0 0,0%	114 54,8%
W większości innej religii	3 2,6%	14 15,6%	1 25,0%	18 8,7%
Wyłącznie innej religii	0 0,0%	0 0,0%	1 25,0%	1 0,5%
Ogółem	114 100,0%	90 100,0%	4 100,0%	208 100,0%

Innego typu zależności występują w pytaniu 76.1: „Czy zdarza się, że odwiedza Pan(i) kogoś innego wyznania lub narodowości podczas Świąt Bożego Narodzenia?”. Grekokatolicy zdecydowanie częściej deklarowali składanie wizyt członkom rodziny i przyjaciółom innej religii i/lub narodowości – ok. połowa respondentów tego wyznania odwiedzała rzymskich katolików w okresie świąt, podczas gdy wśród rzymskich katolików było to zaledwie 17,7%. Odwrócenie tych proporcji pojawiło się przy wyborze odpowiedzi „nie, nigdy” – tu wybór swój wskazało 55,8% rzymskich katolików i 23,3% grekokatolików. Należy pamiętać, że święta, o które pytaliśmy, są obchodzone według dwu kalendarzy – gregoriańskiego i juliańskiego – z których większośćowy zinstytucjonalizowano w ramach organizacji państwa, co w pewnym stopniu utrudnia grekokatolikom dotrzymanie własnych powinności religijnych. Ich większą „otwartość” na święta rzymskich katolików wynika zatem również z dni wolnych od pracy, które nie mają dla nich wymiaru sakralnego.

„Czy zdarza się, że odwiedza Pan(i) kogoś innego wyznania lub narodowości podczas Świąt Bożego Narodzenia?” a wyznanie respondenta	Wyznanie respondenta			odsetek wybranych odpowiedzi w całej próbie
	rzymskokatolickie	greckokatolickie	inne	
Tak, co roku	20 17,7%	47 52,2%	0 0,0%	67 32,4%
Tak, rzadziej	30 26,5%	22 24,5%	1 25,0%	53 25,6%
Nie, nigdy	63 55,8%	21 23,3%	3 75,0%	87 42,0%
Ogółem	113 100,0%	90 100,0%	4 100,0%	207 100,0%

Kościół rzymskokatolicki pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i Św. Agaty

Górowa Iławeckie leży na terenie dawnych Prus Książęcych, w których przyjęto reformację. Początki parafii sięgają 28 listopada 1866 r., gdy grupa rzymskokatolickich mieszkańców miasta wystosowała pismo do biskupa z prośbą o ustanowienie własnej gminy wyznaniowej, na co biskup Joseph Ambrosius Geritz odpowiedział pozytywnie. Nowopowstała wspólnota katolicka podjęła starania o zorganizowanie własnego miejsca kultu – od 1869 r. działał tu dom modlitw, a od 1895 r. – kościół z 200 miejscami siedzącymi. Na wieży kościelnej zamontowano 4 dzwony, z których każdy został ozdobiony wizerunkami: Chrystusa, Maryi, Św. Agaty (patronki miasta) oraz Św. Wojciecha (głównego patrona Diecezji Warmińskiej). Współcześnie, codziennie o 21:00 z wieży odgrywany jest Apel Jasnogórski.

Parafia była także inicjatorem powstania w budynku starej plebani punkt opieki „Caritas”, powołanej pospolu z funduszy rzymskokatolickiej diecezji warmińskiej i greckokatolickiej diecezji warszawsko-przemyskiej. Obecnie proboszczem parafii jest ks. Józef Gawrylczyk.



Cerkiew prawosławna pw. Zaśnięcia NMP (Uspienija Bogarodzicy)

Cerkiew znajduje się w byłej kaplicy cmentarnej z XIX w. Należy do prawosławnego dekanatu Olsztyn. W środku cerkwi mieści się współczesny ikonostas.

Prawosławni w gminie Górowo Iławeckie to niewielka wspólnota licząca kilkadziesiąt osób. Są to potomkowie stosunkowo małej grupy prawosławnych przesiedleńców z Lubelszczyzny, przywiezionych tu w akcji „Wisła”. Proboszczem jest w niej ks. Jarosław Jaszczuk, który dojeżdża tu z Bartoszyca.



Kościół greckokatolicki pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Pierwsza wzmianka o budynku dzisiejszej kościoła greckokatolickiej pochodzi z 1367 r., gdy Landsberg leżał na terenie państwa Zakonu Krzyżackiego. W planie zabudowy miasta kościół został wbudowany w mury miasta i jako taki miał pełnić funkcję obronną. Ówczesna parafia rzymskokatolicka przetrwała do XVI w., kiedy Prusy Książęce zostały zsekularyzowane (w 1525 r.), a postęp reformacji wpłynął na konwersję na ewangelicyzm. Kolejna przemiana wiązała się z klęską Rzeszy w drugiej wojnie światowej – budynek po zakończeniu działań



wojennych przeszedł na własność Skarbu Państwa Polskiego. Przesiedleni tu w 1947 r. Ukraińcy od 1965 r. wysyłali prośby o pozwolenie na przejęcie opuszczonego kościoła do Urzędu Wyznań w Warszawie, jednak bezskutecznie. W tym czasie w kościele urządzono magazyn wikliniarski. Prośbę Ukraińców rozpatrzono pozytywnie dopiero w 1980 r., jednak budynek najpierw musiał być odpłatnie przekazany parafii rzymskokatolickiej (grekokatolicy sami zbierali środki na ten cel), dopiero później ta udostępniła go grekokatolikom. Dzięki przedsięwzięciu ówczesnego proboszcza greckokatolickiego ks. Juliana Gbura i wysiłkom parafian, kościół doprowadzono do stanu użyteczności. W Zielone Świąta 6 czerwca 1982 r. Wikariusz Generalny o. Josałat Romanek z Warszawy poświęcił świątynię i odprawił pierwszą mszę, podczas której grupa dzieci otrzymała swój pierwszy sakrament Eucharystii.

Obecnie proboszczem jest tu ks. Jan Łajkosz. Zanim Ukraińcy otrzymali własną świątynię, korzystali z kościoła parafii rzymskokatolickiej, w której od 1957 r. tzw. ksiądz-biryntalista o innych godzinach odprawiał nabożeństwa w obrządku greckokatolickim dla ponad 500 wiernych. Biryntaliści byli to kapłani greckokatolicy, którzy po krótkim przeszkoleniu z liturgiki zachodniej i łaciny zostawali wikariuszami w parafiach rzymskokatolickich.

Jerzy Nowosielski – twórca pogranicza

Urodzony w Krakowie w 1923 r. w małżeństwie mieszanym (matka – rzymska katoliczka, ojciec – Łemko wyznania greckokatolickiego, zmarł w 2011 r. w Krakowie), Jerzy Nowosielski był wychowany na pograniczu kultur: polskiej i ukraińskiej. Od najmłodszych lat zafascynowany był liturgią wschodnią, w czasie wojny przeszedł 10-cio miesięczny nowicjat w Ławrze pw. Św. Jana Chrzciciela w Lwowie – w tym czasie spędzał długie godziny w Ukraińskim Muzeum, podziwiając kolekcję ikon galicyjskich. Pod koniec nowicjatu dotknął go kryzys wiary, jednak po 12 latach ateizmu powrócił na łono Cerkwi, wybierając – jak to określał – „rozszerzone prawosławie”. Nie odszedł jednak od sztuki sakralnej, którą kontynuował nawet w okresie socrealizmu.

Szczególnie interesujące są projekty i realizacje Nowosielskiego dla Cerkwi greckokatolickiej – jak zauważa Krystyna Czerni, krytyczka sztuki, malarstwo zrodzone na skrzyżowaniu tradycji Wschodu i Zachodu: sztuki bizantyjskiej i awangardy, szczególnie dobrze czuje się w przestrzeni Kościoła, którego powołaniem także jest przetrwanie mostu nad pęknięciem chrześcijaństwa. W latach 1982–84 Nowosielski pracował w kościele w Górowie.

Komentarze Jerzego Nowosielskiego:

Wnętrze kościoła zostało pozbawione tradycyjnego ewangelickiego wystroju w trakcie prac konserwatorskich – na co obecny użytkownik nie miał żadnego wpływu. Ze starego wystroju pozostał jedynie strop drewniany, polichromowany, którego obecny projekt adaptacji w całości zachowuje.

Wielką szkodą było zniszczenie chóru muzycznego, dwupoziomowego z czasów użytkowania świątyni przez ewangelików. Przy adaptacji do kultu bizantyjskiego istnienie tej ciekawej i pięknie rozbudowanej architektury drewnianej bardzo byłoby użyteczne. Niestety, po objęciu kościoła przez obecnego inwestora, konstrukcja ta była w takim stanie, że nie nadawała się do konserwacji. Stan tynków wewnętrznych kościoła był bardzo zły i architekt prowadzący adaptację zdecydował się obnażyć gotycki watek ceglany ścian wnętrza. Całość plastycznego wystroju kościoła projektowałem, wprowadzony już w istniejącą sytuację i stan faktyczny.

Zgodnie z wymogami liturgicznymi kultu bizantyjskiego zaprojektowałem niską, jednokondygnacyjną przegrodę ołtarzową (templon, ikonostas), która we wnętrzu gotyckiej nawy nawiązuje do tradycji przegród ołtarzowych rozpowszechnionych w całej zachodniej Europie, w krajach skandynawskich i w An-



gli. (...) Oczywiście w przypadku kościoła w Górowie Iławeckim przegroda ta wyposażona powinna być w ikony wchodzące w cykl ikonograficzny tradycyjnego ikonostasu wczesnych epok jego rozwoju. Przegroda zwieńczona została w moim projekcie krucyfiksem typu włoskiego, ze scenami pasyjnymi. (...) Polichromię ścian ograniczam do minimalnych akcentów (...) na pasach tynku, pozostawionych przez architekta po obnażeniu wątku cegły gotyckiej ścian wewnętrznych. (...) Wokół ścian zaprojektowałem proste stalle drewniane. (...) Okno ściany wschodniej proponuję zaopatrzyć w witraż o bardzo głębokiej tonacji kolorystycznej, aby nie stanowiło źródła światła – natomiast okna ścian południowej i północnej zaprojektowałem bezbarwne, ale zaopatrzone w delikatną i zróżnicowaną siatkę podziałów ołowiowych [K. Czerni, Projekty i realizacje Jerzego Nowosielskiego dla Cerkwi greckokatolickiej w: Światło Wschodu w przestrzeni gotyku, K. Pasławska-Iwanczewska (red.), wyd. Parafia Greckokatolicka pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Górowie Iławeckim, Górowo Iławeckie 2013, ss. 88–89].

ŚWIĘTO SAKRALNE

WIZYTA ABPA WIĘKSZEGO ŚWIATOSŁAWA SZEWCZUKA W POLSCIE

ABP ŚWIATOSŁAW SZEWCZUK

Światosław Szewczuk – ur. 5 maja 1970 r. w Stryju na Ukrainie, Arcybiskup Większy Kijowsko-Halicki Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, biskup pomocniczy eparchii Opieki Najświętszej Bogurodzicy w Buenos Aires. W kościele katolickim tytuł arcybiskupa większego przynależy zwierzchnikowi katolickiego Kościoła obrządku wschodniego, który posiada własną autonomię i jurysdykcję przy jednoczesnym podleganiu pod Stolicę Apostolską. W hierarchii rzymskokatolickiej tytuł arcybiskupa większego wymieniany jest zaraz po papieżu i patriarche, arcybiskup większy zasiada w kolegium kardynalskim, które wybiera papieża.

„aby nigdy nie zabrakło miłości, którą będziecie się mogli dzielić, zawsze przebacząc i prosząc o przebaczenie”, a także podkreślał, że Ukraińcy w Polsce obchodzą „wielkie święto wiary i święto swej tożsamości”. O pojednaniu wypowiedział się: „Jeśli nienawidzisz swojego wroga, to o wiele bardziej niszczysz swoją duszę, niż jego ciało. Jeśli nosisz nienawiść w swoim sercu, to ranisz samego siebie nieustannie”. (...) Przebaczenie jest lekiem, który leczy rany przeszłości” [źródło cytatów: <http://ekai.pl/wydarzenia/x68455/greckokatolicy-swietowali-jubileusz-lecia-chrztu-rusi-kijowskiej/>]. Uroczysta msza święta transmitowana była na żywo przez Telewizję Polską Program 1. Naszych respondentów pytaliśmy o uczestnictwo w tym wielkim dla Cerkwi greckokatolickiej oraz dla lokalnej parafii wydarzeniu. 70% wiernych greckokatolickich zadeklarowało

Swoje rozczarowanie frekwencją wiernych, ocenianą jako niska, podczas uroczystej mszy wyrazili respondenci biorący udział w jednym z wywiadów fokusowych przeprowadzonych przez nasz zespół:

[Moderator] Czy można zestawić kościół rzymskokatolicki i greckokatolicki... Kto jest bardziej przywiązany do wiary?
[Pani 4] Według mnie to przyjazd tego waszego zwierzchnika dał mi dużo do myślenia właśnie, bo właśnie spodziewałam się dużo większej ilości gości. Tak mnie to zszokowało, że przyjechało tak mało ludzi.
[Pan 1] Thym...



WIZYTA ABPA WIĘKSZEGO ŚWIATOSŁAWA SZEWCZUKA W POLSCIE

Zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego przebywał z wizytą w Polsce w dniach 27–29 czerwca 2013 r. W trakcie pielgrzymki uczestniczył w obchodach 1025-lecia chrztu Rusi Kijowskiej w Polsce. W Warszawie podpisał polsko-ukraińską deklarację o pojednaniu w 70-tą rocznicę tragedii wołyńskiej, poza stolicą tym odwiedził jeszcze Przemysł, Lublin i Górowo Iławeckie.

POBYT ARCYBISKUPA W GÓROWIE

29 czerwca 2013 roku Patriarcha Światosław Szewczuk, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego przybył do Górowa Iławeckiego w otoczeniu hierarchów stanowiących tron greckokatolickiego episkopatu Polski i Ukrainy. Znakiem papieskiej partycypacji w uroczystości była obecność nuncjusza – arcybiskupa Celestino Migliore. Podczas mszy świętej celebrowanej osobiście, patriarcha życzył Ukraińcom w Polsce

wało obecność na uroczystościach z udziałem ich zwierzchnika, warte podkreślenia jest natomiast to, że co piąty rzymski katolik (ok. 21%) zadeklarował obecność na nabożeństwie w obcym im obrządku.

		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	odsetek wybranych odpowiedzi w całej próbie
Uczestnictwo w uroczystym nabożeństwie z udziałem Abpa Światosława Szewczuka	TAK	23 (21,1%)	63 (70%)	86 (42,3%)
	NIE	86 (78,9%)	26 (28,9%)	112 (55,2%)
	Brak odpowiedzi	0 (0%)	1 (1,1%)	1 (0,5%)
	Ogółem	109 (100%)	90 (100%)	203 (100%)

[Pan 2] Tak, miały być trzy tysiące... Tak było podawane.
[Pani 4] Tak, my Polacy tak się bardzo cieszyliśmy i również przygotowaliśmy na ten przyjazd.
[Pani 1] Ja też, ja w zasadzie tylko w telewizji widziałam, bo pracowałam wtedy.
[Pani 4] Właśnie: tyle ludzi, służb było postawionych w gotowości... Najpierw z burmistrzem było uroczyste przygotowanie Liturgii, a okazało się że tej frekwencji nie było, no i właśnie tak pomyślałam, że to młodzi odchodzą i mniej kultywują już tę religię, a tu się okazuje, że wśród Ukraińców ta tendencja też spada.
[Pan 2] To znaczy to raczej wynika z takiego naszego jakby rozproszenia no, bo jednak nas jest mniej.
[Pani 4] Ale potraficie się też zintegrować.
[Pani 2] Tak i tak zawsze było, że Ukrainiec za Ukraincem bardziej się ujął, jak Polak za Polakiem... To było zawsze takie powiedzenie.
[Pan 1] To na pewno, że tak było... Mało ludzi troszeczkę.
[Pani 3] Jak ja byłam na tamtych terenach to... Bo tam, gdzie sporo Ukraińców, tam są gospodarze – mają krowy. Długo tu padało, akurat pogody parę dni było – siano, siano wozili.



ŚWIATOSŁAW A POJEDNANIE

W naszym kwestionariuszu zapytaliśmy respondentów, czy ich zdaniem spotkanie dostojników hierarchii Kościoła Katolickiego w celu upamiętnienia tragedii wołyńskiej 1943 r. wpłynie dodatnio na skłonność do pojednania zwaśnionych narodów. Zdecydowana większość badanych obu wyznań wyraziła optymizm w tej sprawie, podkreślając zdecydowanie wpływ tego wydarzenia na obie strony antagonizmu – częściej byli to jednak greckokatolicy (86,5%) niż rzymscy katolicy (66,7%). Z kolei aż ponad 30% wiernych Kościoła rzymskokatolickiego wyraziło pesymizm w kwestii pojednania – ich zdaniem ani warszawska uroczystość, ani też pielgrzymka abpa Światosława Szewczuka nie wpłynie na zażegnanie narosłych przez lata antagonizmów. To samo przekonanie okazało jedynie niespełna 14% greckokatolickich Górowian.

P77. W ostatnich dniach duchowni rzymsko-katolicy i grecko-katolicy spotkali się w Warszawie, aby upamiętnić tragedię wołyńską 1943 roku. Czy Pana(i) zdaniem wpłynie to dodatnio na skłonność do pojednania?

		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	odsetek wybranych odpowiedzi w całej próbie
skłonność do pojednania	Polaków i Ukraińców	74 (66,7%)	77 (86,5%)	153 (75%)
	Raczej tylko Polaków	2 (1,8%)	0 (0%)	2 (1%)
	Raczej tylko Ukraińców	1 (0,9%)	0 (0%)	1 (0,5%)
	W ogóle nie będzie to miało wpływu	34 (30,6%)	12 (13,5%)	48 (23,5%)
	Ogółem	111 (100%)	89 (100%)	204 (100%)



ZWIERZCHNIK KOŚCIOŁA GRECKOKATOLICKIEGO PRZYJEŻDŻA DO POLSKI Opublikowano: <http://cerkiew.gorowo.pl/com>, czwartek, 20, czerwiec 2013 21:35

W dniach 26–29 czerwca 2013r. odwiedzi Polskę Zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Głównym celem przybycia Jego Świątobliwości Światosława (Szewczuka), Arcybiskupa Większego Kijowsko-Halicckiego, Patriarchy i Zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego do Polski są Archieparchialne uroczystości z okazji 1025-lecia Chrztu Rusi-Ukrainy, które odbędą się w Górowie Iławeckim 28–29 czerwca. Wydarzeniem tej wizyty ma być podpisanie wspólnej Deklaracji na temat tragedii wołyńskiej z 1943r. sygnowanej przez Patriarchę Światosława w imieniu Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego na Ukrainie i abp Józefa Michalika w imieniu Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce. Dokument ma być wyrazem dążenia obu Kościołów do pogłębienia pojednania polsko-ukraińskiego, którego proces rozpoczął się 25 lat temu, pomimo tak trudnych wydarzeń z przeszłości.

Życzeniem Patriarchy było, aby w trakcie wizyty w Polsce – która odbywa się w przededniu 70. rocznicy tragedii wołyńskiej – mógł się pomodlić razem z przedstawicielami władz państwowych i Kościoła Rzymskokatolickiego za polskie i ukraińskie ofiary tamtych wydarzeń. Panachidę odprawi w cerkwi Ojów Bazyljanów przy ul. Miodowej w Warszawie w czwartek 27 czerwca o godz. 17.00. Uczestniczyć w niej będzie też trzech metropolitów greckokatolickich z Ukrainy: ze Lwowa abp Igor, z Iwano-Frankowska abp Włodzimierz, z Tarnopola abp Wasyl jak też abp Jan Martyniak, metropolita przemysko-warszawski, abp Józef Michalik, Przewodniczący Konferencji Episkopatu, Prymas Polski Józef Kowalczyk, kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, abp Mieczysław Mokrzycki, łaciński metropolita lwowski, bp Włodzimierz ordynariusz wrocławsko-gdański, Prezydent RP Bronisław Komorowski i politycy różnych opcji politycznych, ludzie kultury i sztuki.



Mowa kamieni

DEKLARACJA POLSKICH BISKUPÓW RZYMSKOKATOLICKICH I BISKUPÓW GRECKOUKRAIŃSKICH

„Spotykamy się w Warszawie, w przededniu obchodów 70-tej rocznicy zbrodni na Wołyniu, których symbolem stały się wydarzenia z 11 lipca 1943 r. Ofiarami zbrodni i czystek etnicznych stały się dziesiątki tysięcy niewinnych osób, w tym kobiet, dzieci i starców, przede wszystkim Polaków, ale także Ukraińców, oraz tych, którzy ratowali zagrożonych sąsiadów i krewnych. Ofiara ich życia wzywa nas w tych rocznicowych dniach do szczególnie głębokiej refleksji, do gorliwej modlitwy o odpuszczenie grzechów i przebaczenie, a także o łaskę stawania w prawdzie wobec Boga i ludzi. 70 lecie tych tragicznych wydarzeń stanowi również kolejną okazję, aby zwrócić się z apelem do Polaków i Ukraińców o dalsze kroki na drodze do braterskiego zbliżenia, które jest niemożliwe bez szczerego pojednania. Zachęca nas także do tego obchodzony w tym roku jubileusz 1025-lecia Chrztu Rusi oraz pierwszy rok przygotowań do obchodów 1050-lecia Chrztu Polski. A przecież ochrzczony człowiek i naród przyjmuje nie tylko odpuszczenie grzechów i otrzymuje nadzieję zbawienia, ale także gotowość życia Ewangelią Jezusa Chrystusa z jej nakazem przebaczenia win. Jesteśmy świadomi, że tylko prawda może nas wyzwolić (por. J 8, 32); prawda, która niczego nie upiększa i nie pomija, która niczego nie przemilcza, ale prowadzi do przebaczenia i darowania win. Jako dzieci jednego Ojca w niebie kierujemy do Jego miłosierdzia prośbę o przebaczenie w duchu słów Modlitwy Pańskiej: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Pamiętamy przy tym o pięknych kartach współzycia naszych narodów, o radościach i sukcesach współpracy, ale i o krzywdach, jakie zostały wyrządzone zwłaszcza w trakcie II wojny światowej i w jej następstwie. Wiemy, że chrześcijańska ocena zbrodni wołyńskiej domaga się od nas jednoznaczne potępienia i przeproszenia za nią. Uważamy bowiem, że ani przemoc, ani czystki etniczne nigdy nie mogą być metodą rozwiązywania konfliktów między sąsiadującymi ludami czy narodami, ani usprawiedliwione racją polityczną, ekonomiczną czy religijną.

Kościół greckokatolicki pragnie powtórzyć te słowa dzisiaj i przeprosić Braci Polaków za zbrodnie popełnione w 1943 r. W imię prawdy uważamy, że przeproszenia i prośby o wybaczenie wymaga postawa tych Polaków, którzy wyrządzali zło Ukraińcom i odpowiadali przemocą na przemoc. Jako przewodniczący Episkopatu Polski kieruję do Braci Ukraińców prośbę o wybaczenie.

Do dzisiaj Polacy i Ukraińcy noszą w swojej pamięci bolesne rany i wspomnienia tragedii wołyńskiej. W sposób szczególnie widoczne są one w społeczeństwie współczesnej Ukrainy, którego dobro duchowe jest najważniejsze także dla Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie. Dlatego z gorącą troską, jako przewodniczący Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy przyłączam się do apelu o pojednanie. Mam nadzieję, że pomimo tragicznej przeszłości możliwe są dobrosąsiedzkie i chrześcijańskie relacje Polaków i Ukraińców, gdziekolwiek się spotykają, współpracują i myślą o przyszłości. (...)

Dzisiaj oddajemy hołd i czcimy pamięć tych Ukraińców i Polaków, którzy ryzykując życiem, ratowali bliźnich przed zagładą lub też w inny sposób stawali w ich obronie w tych dramatycznych czasach. Modlimy się wspólnie o wieczne odpoczywanie dla wszystkich niewinnych ofiar, które zginęły w 1943 roku na Wołyniu. Modlimy się także o miłosierdzie Boże dla tych, którzy ulegli ideologii przemocy i nienawiści, a także o to, by wojna, która już dawno wygasła na naszych ziemiach, nie trwała dziś w sercach ludzi. Dlatego myślam o obecnych i przyszłych pokoleniach, powtarzamy w imieniu naszych Kościołów, że nienawiść i przemoc zawsze jest degradacją człowieka i narodu, przebaczenie, braterstwo, współczucie, pomoc i miłość stają się natomiast trwałym i godnym fundamentem kultury współzycia ludzkiego.



Pragniemy dzisiaj oddać hołd niewinnie pomordowanym, ale i przeproszać Boga za popełnione zbrodnie oraz raz jeszcze wezwać wszystkich, Ukraińców i Polaków, zamieszkujących zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce oraz gdziekolwiek w świecie, do odważnego otwarcia umysłów i serc na wzajemne przebaczenie i pojednanie. Przypominamy słowa kard. Lubomira Huzara z 2001 r., że „niektórzy synowie i córki Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego wyrządzali zło – niestety świadomie i dobrowolnie – swoim bliźnim z własnego narodu i z innych narodów”. Jako zwierzchnik



Myśląc o przyszłości jesteśmy świadomi, że bez wzajemnego pojednania nasz Kościół nie byłby wiarygodny w wypełnianiu swej ewangelicznej misji, a nasze narody nie będą miały perspektywy współpracy i rozwoju w płaszczyźnie tak religijnej, jak i politycznej. Uważamy też, że współpraca wolnej Polski z wolną Ukrainą jest niezbędna, by w tej części Europy panował pokój, ludzie cieszyli się wolnością religijną, a prawa człowieka nie były zagrożone. Widzimy też potrzebę wspólnego świadectwa chrześcijan z Polski i Ukrainy w jednoczącej się Europie. Wspólnie stajemy w obliczu wyzwań, jakie stwarza sekularyzacja i próba organizacji życia „jakby Bóg nie istniał”. Jesteśmy częścią historii Bożej miłości i – zgodnie z zachętą Ojca Świętego Franciszka – powinniśmy być ogniem tej miłości w świecie. Kościoły, które doświadczyły męczeństwa, mają szczególne prawo do przypominania Europie o jej chrześcijańskich korzeniach. Niech Bóg wejrzy na Kościół żyjący na naszych ziemiach i pomoże polskiemu oraz ukraińskiemu narodowi, aby żyjąc w pokoju dzieliły się swym duchowym bogactwem oraz wnosiły swój wkład w jedność i przyszłość Europy!

Słemy też braterskie pozdrowienia Braciom Prawosławnym, wierząc, że proces wzajemnego pojednania uzdrowi rany, które są przeszkodą nie tylko w harmonijnym współzyciu narodów, ale i w szczerym dążeniu do jedności Chrystusowego Kościoła. Arcybiskup Większy Światosław Szewczuk, Metropolita Kijowsko-Haliccki Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, Arcybiskup Józef Michalik, Metropolita Przemyski obrz. łac., Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, Metropolita Lwowski obrz. łac., Przewodniczący Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy, Arcybiskup Jan Martyniak, Metropolita Przemysko-Warszawski Kościoła bizantyńsko-ukraińskiego.

Warszawa, 28 czerwca 2013 r.

POJEDNANIE W NASZYCH BADANIACH

Respondentom zadaliśmy pytanie: „W ostatnich dniach duchowni rzymsko-katolicki i grecko-katolicki spotkali się w Warszawie, aby upamiętnić tragedię wołyńską 1943 roku. Czy Pana(i) zdaniem wpłynie to dodatnio na skłonność do pojednania?” Chociaż większość Polaków i Ukraińców w Górowie uważa, że wpływ warszawskiej panachidy upamiętniającej tragedię wołyńską będzie pozytywny dla obu stron, to taka pozytywna ocena jest częstsza wśród Ukraińców (ok. 85%) niż wśród Polaków (ok. 68%):

		Pan(i) jest narodowości		Ogółem
		polskiej	ukraińskiej	
P77. W ostatnich dniach duchowni rzymsko-katolicki i grecko-katolicki spotkali się w Warszawie, aby upamiętnić tragedię wołyńską 1943 roku. Czy Pana(i) zdaniem wpłynie to dodatnio na skłonność do pojednania:	Polaków i Ukraińców	81 68,1%	64 85,3%	145 74,8%
	raczej tylko Polaków	2 1,7%	0 0,0%	2 1,0%
	raczej tylko Ukraińców	1 0,8%	0 0,0%	1 0,5%
	w ogóle nie będzie to miało wpływu	35 29,4%	11 14,7%	46 23,7%
Ogółem		119 100,0%	75 100,0%	194 100,0%

Większość górowskich Polaków (ok. 70%) i Ukraińców (ok. 66%) prawie nie różni się częstością przekonania, że pojednanie polsko-ukraińskie już zostało osiągnięte, mniejszość uważa że jest to możliwe w przyszłości, ale tylko nieznaczna mniejszość (ok. 4%) odrzuca w ogóle szansę pojednania między dwoma narodami:

		Pan(i) jest narodowości		Ogółem
		polskiej	ukraińskiej	
P61. Czy Pana(i) zdaniem pojednanie ukraińsko-polskie jest możliwe?	takie pojednanie już jest, teraz trzeba już tylko rozwijać dobre stosunki wzajemne	85 70,2%	50 65,8%	135 68,5%
	takie pojednanie jest możliwe, ale pod pewnymi warunkami	29 24,0%	24 31,6%	53 26,9%
	do takiego pojednania nigdy tak naprawdę nie dojdzie	7 5,8%	2 2,6%	9 4,6%
	Ogółem	121 100,0%	76 100,0%	197 100,0%

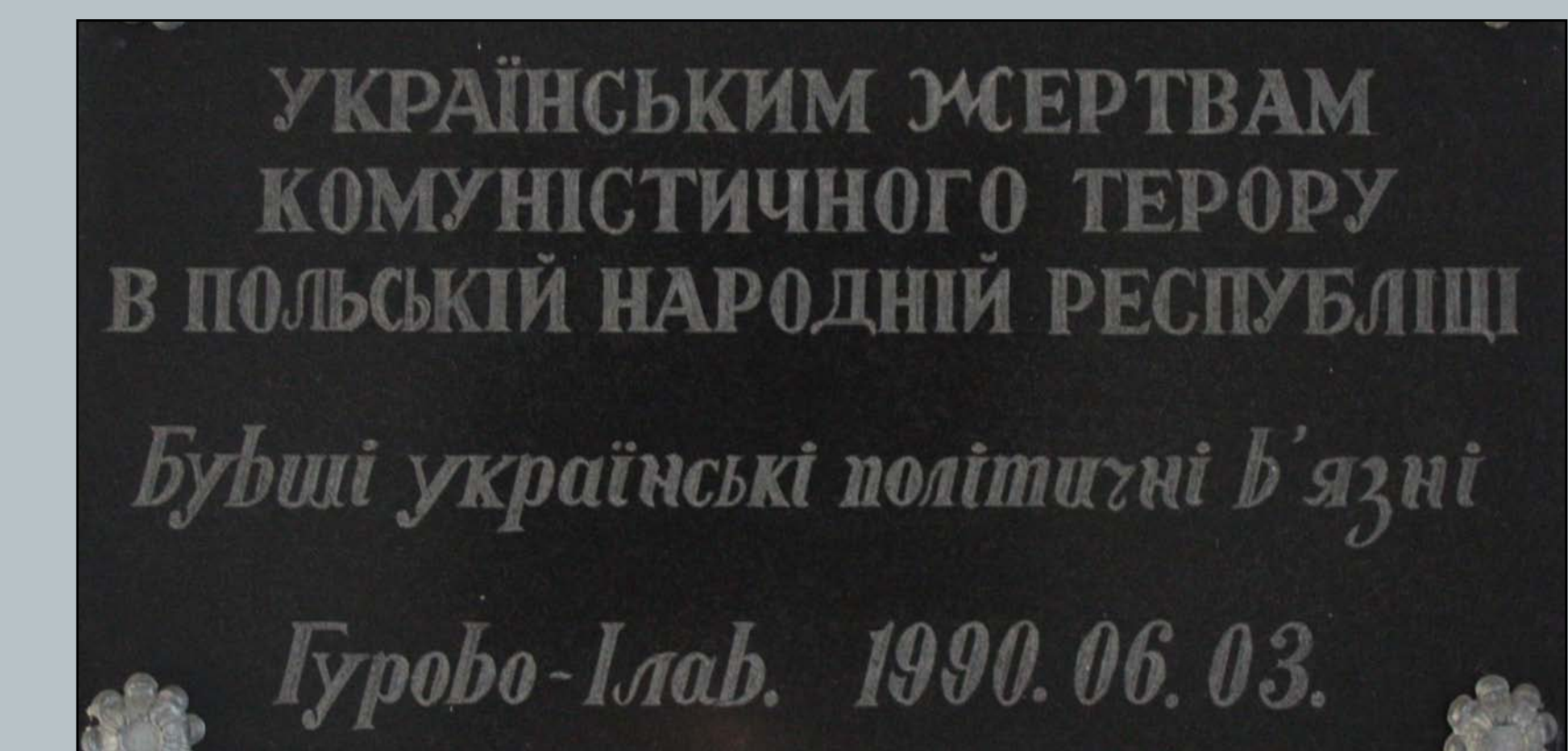
Prawie 90% badanych mieszkańców Górowa ocenia obecne stosunki polsko-ukraińskie w mieście jako bardzo dobre lub dobre, 10% jako „takie sobie” a tylko 1 osoba (!) jako bardzo złe. Jest to wynik budujący, bo nawet stosunki między Polską a Ukrainą są oceniane jako bardzo dobre lub dobre przez prawie 70% mieszkańców.

		Częstość	Procent
p.59. Jak Pan(i) ocenia obecne stosunki polsko-ukraińskie tutaj, na miejscu?	bardzo dobre	68	32,9%
	raczej dobre	117	56,5%
	takie sobie	21	10,1%
	bardzo złe	1	0,5%
	Ogółem	207	100%

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 sierpnia 1990 r. w sprawie akcji „Wisła”.

Zmiany społeczne i polityczne dokonujące się u nas i w sąsiednich krajach stawiają przed nami nowe wyzwania. Ze względu na obecność ludności ukraińskiej w Polsce szczególnego znaczenia nabiera wzajemne poznanie, zrozumienie i pojednanie Polaków i Ukraińców. Różnie przeplatały się losy obu narodów w ciągu dziejów. Polacy i Ukraińcy nie tylko pracowali razem i żyli obok siebie jako sąsiedzi, ale również łączyli się często w tych samych rodzinach. Jednak obok zgodnego współzycia, wiele było wzajemnych krzywd i niechęci. Była nienawiść, a nawet przelana krew. Ta przeszłość obciąża nasze stosunki. Tę przeszłość trzeba przezwyciężyć. Pragnąc pojednania dążymy do ukazania naszej trudnej historii w świetle prawdy. W szczególności wymaga to ujawnienia bolesnych wydarzeń, które zdarzały się w okresie powojennym w naszej wspólnej Ojczyźnie. Jednym z nich była wojskowa akcja „Wisła”, którą na mocy uchwały Prezydium Rady

Ministrów z dnia 24 kwietnia 1947 roku przeprowadzono w południowej i środkowo-wschodniej części Polski. Komunistyczne władze przystępując do likwidacji oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonały wówczas przymusowych przesiedleń ludności w większości ukraińskiej. W ciągu trzech miesięcy wysiedlono z rodzinnych miejsc około 150 tysięcy osób, pozabawiając je majątku, siedzib i świątyń. Przez wiele lat uniemożliwiano im, a potem utrudniano powroty. Senat Rzeczypospolitej Polskiej potępia akcję „Wisła”, w której zastosowano – właściwą dla systemów totalitarnych – zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Senat Rzeczypospolitej Polskiej dążyć będzie do tego, by naprawione zostały – na ile to możliwe – krzywdy powstałe w wyniku tej akcji.



Mowa kamieni

Burza w Sejmie o uchwałę potępiającą akcję „Wisła”. Uchwała potępiająca deportacje Ukraińców może nie trafić pod sejmowe głosowanie – informuje „Rzeczpospolita”. Poniedziałek 2013-11-04.

Gazeta dodaje, że spór w tej sprawie podzielił rządzącą koalicję. Politycy PSL oraz opozycjiny PiS uważają, że wcześniej władze Ukrainy powinny przeprosić za masowe mordy na dziesiątkach tysięcy Polaków na Wołyniu i Podolu. Na projekcie uchwały autorstwa posła Mirona Sycza z PO Sejm ma debatować dziś późnym wieczorem. Gazeta przypomina, że od kwietnia do końca lipca 1947 roku, w ramach akcji „Wisła”, oddziały Ludowego Wojska Polskiego w ramach walk z oddziałami UPA, aresztowały ponad 3 tysiące ukraińskich nacjonalistów. Przesiedlono także blisko 140 tysięcy niewinnych obywateli ukraińskiego pochodzenia.

Krytycy uchwały wytykają, że w piersi biją się tylko Polacy. Parlament Ukrainy do tej pory nie potępił zbrodni dokonanych przez OUN i UPA na Polakach mieszkających na naszych dawnych polskich Kresach Wschodnich – mówi poseł PSL Franciszek Stefaniuk. PSL i PiS są w tej sprawie zgodne – zagłaszają przeciwko uchwałę. Ale nie wiadomo, czy trafi ona w ogóle pod głosowanie. Może jeszcze poczekamy. Rozpoczęliśmy trudne rozmowy na te tematy i to jest wartość – mówi gazecie poseł Sycz. [źródło: <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/415278,burza-w-sejmie-o-uchwale-potepiajaca-akcje-wisla.html>].



GRANICA

POGRANICZE POLSKO-ROSYJSKIE

Górowo Iławeckie jest położone w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie bartoszyckim – 25 km od Bartoszyca i 17 km do rosyjskiego Bagrationowska. W odległości około 13 km od Górowa położona jest granica polsko-rosyjska i jedno z czterech drogowych przejść granicznych Bezledy-Bagrationowsk. Jest to też granica Unii Europejskiej i granica NATO.

Lokalizacja miasta sprzyja nawiązywaniu kontaktów między ludnością zamieszkałą po jednej i drugiej stronie granicy. Częstsze wizyty stały się możliwe po podpisaniu 14 grudnia 2011 r. umowy o małym ruchu granicznym między Polską a Rosją, która zaczęła obowiązywać od 27 lipca 2012 r. Mieszkańcy całego obwodu kaliningradzkiego i polskiej strefy przygranicznej (po spełnieniu określonych warunków wymienionych w umowie) mogą starać się o wydanie karty małego ruchu granicznego, która uprawnia do przekraczania polsko-rosyjskiej granicy bez posiadania wizy.

Symbolem małego ruchu granicznego stała się polska parówka – сосиска (sosiska), ponieważ Rosjanie przyjeżdżają do sklepów usytuowanych po polskiej stronie granicy po żywności i inne towary. Największym zainteresowaniem cieszą się sklepy sieci: Biedronka, Lidl, Auchan, Ikea, a także magazyny budowlane i centra handlowe oferujące odzież. Nasi sąsiedzi upodobałi sobie szczególnie miasta: Goldap, Braniewo, Trójmiasto, Bartoszyce, ale również Górowo Iławeckie, gdzie ruch – chociaż mniejszy – jednak jest dostrzegalny.

Polacy do obwodu kaliningradzkiego jeżdżą m.in. po paliwo, z którego jedni korzystają na własny użytek a inni odsprzedają z zyskiem. Przemycanymi produktami ciągle pozostają papierosy i alkohol wysokoprocentowy. Strefa przygraniczna zaczyna tętnić swoim

rytmem a jej mieszkańcy szukają okazji, jak tu zarobić, jak tu oszczędzić. Kupienie bezakcyjnych produktów w strefie przygranicznej nie należy do zadań trudnych.

Podróże Rosjan do Polski odzwierciedlone są w sposób humorystyczny m.in. w muzyce i popularnych memach. Rosyjska grupa muzyczna „Parovoz” wykonuje utwór „Biedronka”, który oddaje ducha przygraniczności – utwór dostępny na YouTube.

Na nasze pytanie „Czy był Pan(i) kiedykolwiek w Obwodzie Kaliningradzkim?”, w ok. 64,4% otrzymaliśmy odpowiedź twierdzącą.

	Częstość	Procent
tak	134	64,7%
nie	73	35,3%
Ogółem	207	100,0%

Odpowiedzi na pytanie: „Czy po ułatwieniach przekraczania granicy bywa Pan(i) w Obwodzie Kaliningradzkim?”

	Częstość	Procent
częściej	9	4,4%
bez zmian	19	9,3%
rzadziej	16	7,8%
nie bywałem(a) i nie bywam	161	78,5%
Ogółem	205	100,0%

Sami funkcjonariusze myślą dobrze o efektach swojej pracy (źródło: dr Dariusz Jurczak, badania własne 2013 r.: *Bezpieczeństwo publiczne mieszkańców pogranicza warmińsko-mazurskiego*, Kętrzyn 2012/2013, kierownik projektu badawczego):

Czy sądzi Pani (Pan), że odcinek granicy ochraniający przez funkcjonariuszy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej jest bezpieczny?

	Częstość	Procent ważnych
tak	149	33,6
raczej tak	236	53,1
nie	17	3,8
raczej nie	18	4,1
trudno powiedzieć	24	5,4
Ogółem	444	100,0



Dworzec w Królewcem (Kaliningradzie)

OBWÓD KALININGRADZKI – KALININGRAD

Królewiec (Königsberg) Krzyżacy założyli w 1255 r., a od 1525 r. była tu stolica Prus Książęcych zależnych od Polski jako lenno. Historia powstania obwodu kaliningradzkiego jest bezpośrednio powiązana z II wojną światową:

– 10 czerwca 1945 r. decyzją Państwowego Komitetu Obrony ZSRR utworzono Königsberski Specjalny Okręg Wojskowy,

– 2 sierpnia 1945 r. na konferencji w Poczdamie zarządzono likwidację Prus Wschodnich – 7 kwietnia 1946 r. utworzono Obwód Königsberski w składzie RSFR

– 4 lipca zmieniono jego nazwę na obwód kaliningradzki a miasto Königsberg przemianowano na Kaliningrad, który pełni funkcję stolicy regionu.

Obwód kaliningradzki jest jednym z 83 podmiotów Federacji Rosyjskiej, wchodzi w skład północno-zachodniego okręgu federalnego i zajmuje powierzchnię 15 096 km². Graniczy z Polską, Litwą i Morzem Bałtyckim – takie usytuowanie czyni z obwodu rosyjską eksklawę.

Teren byłych Prus Wschodnich po wojnie był zasiedlony przez przybyszów z ZSRR przy jednoczesnym wysiedleniu Niemców. Na nowych mieszkańców obwodu kaliningradzkiego składali się m.in. zdemobilizowani żołnierze uczestniczący w walkach o Prusy Wschodnie (około 100 tys. osób), więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, repatrianci, delegowani specjaliści (m.in. 2 tys. specjalistów z Murmańska i Władywostoku, aby uruchomić przemysł rybny), ludzie młodzi na podstawie skierowań komsomolskich, absolwenci szkół średnich i wyższych i przesiedleńcy w ramach zorganizowanej akcji werbunkowej.

Według spisu powszechnego z 2010 r. liczba ludności w obwodzie kaliningradzkim wynosi 941.873 (mężczyźni: 46,9%, kobiety: 53,1%), w tym ludność miejska: 730.778 i wiejska: 211.095. W samym Kaliningradzie liczba ludności ogółem wynosi 431.902 osób, w tym mężczyźni: 198 601 (46%), kobiety: 233 301 (54%). Natomiast w całym obwodzie: Rosjanie stanowią 86,43%, Ukraińcy – 3,7%, Białorusini – 3,6%, Litwini – 1,1%, Ormianie – 1%, Niemcy – 0,8%, Tatarzy – 0,5%, Azerowie – 0,4%, Polacy – 0,3% i inni (dane z 2010 r.).

Symbolem Kaliningradu jest Kościół Katedralny św. Wojciecha i Najświętszej Marii Panny, usytuowany na wyspie Knipawie, wybudowany w stylu gotyckim. Jego odbudowa w 1992 r. realizowana była głównie z funduszy niemieckich. Przy katedrze spoczywają szczątki królewskiego filozofa Immanuela Kanta. Obecnie świątynia pełni funkcję muzeum i sali koncertowej.

Innym istotnym zabytkiem, oddającym ducha przeszłości miasta, jest Brama Królewska, która stanowiła część Zamku Królewskiego rozebranego po II wojnie światowej. Na fasadzie bramy odnajdziemy podobizny Otokara, Fridricha i Alberta. Współcześnie w mieście zauważalna jest zmiana podejścia do pruskiej historii miasta, która przez wiele lat była tematem tabu. Kaliningradzcy mówią o swoim mieście *Këning* (skrót pochodzący od historycznej nazwy Königsberg), a nad rzeką Pregolą wybudowano wioskę rybacką stylizowaną architektonicznie na zabudowę pruską.

Kaliningrad jest jednym z miast gospodarzy, w którym w 2018 roku odbędą się mistrzostwa świata w piłce nożnej.



Stacja graniczna [aut. Zdjęcia: Paweł Ogorzałek, źródło: praca magisterska pod kierunkiem dra Dariusza Jurczaka pt. *Bezpieczeństwo publiczne na pograniczu warmińsko-mazurskim w świetle badań funkcjonariuszy Straży Granicznej*, Górowo Iławeckie, październik 2013 r.]



Granica państwa



Port w Kaliningradzie



Rosyjskie samochody na rejestracji mają oznaczenie 39 lub 91. Właściciel tego samochodu, sфотографowanego w Górowie Iławeckim, prowadzi w Kaliningradzie sklep z polskimi produktami.



Papierosy Jin Ling, popularnie nazywane „koziołkami”.



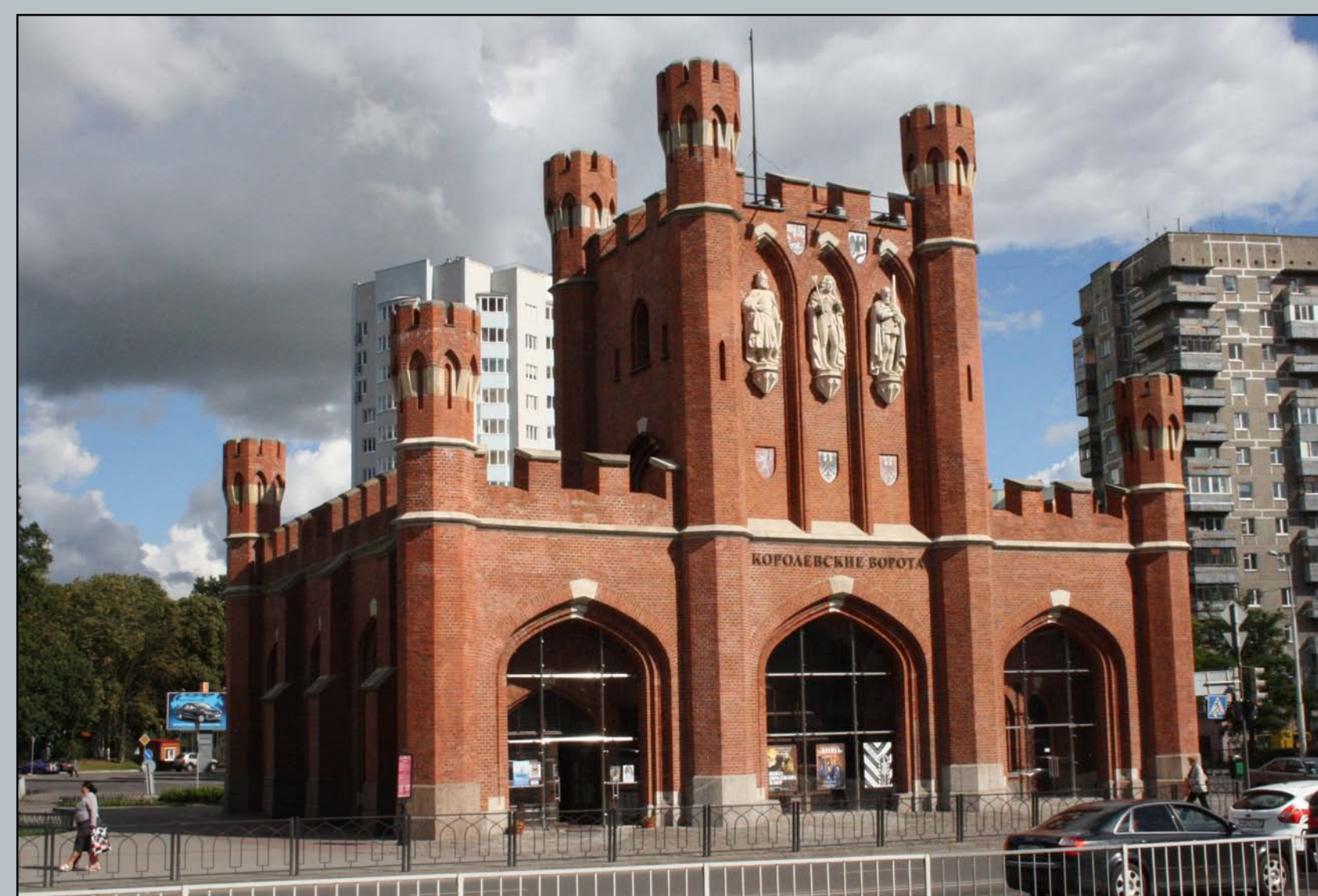
Rosyjska wódka „Pszenciczna” i polski „Żubr”.



„Pojechali do Polski. Kupili parówek”. Źródło: <http://vk.com/typikal>



Plac Zwycięstwa usytuowany w centrum miasta.



Brama Królewska



Katedra św. Wojciecha i Najświętszej Marii Panny w Kaliningradzie



TRADYCJE KULINARNE WSI Z OKOLIC GÓROWA IŁAWECKIEGO

To jak dzisiaj jedzą mieszkańcy Górowa i okolic, jest efektem wymieszania ukraińskich i polskich tradycji kulinarnych. Są to tradycje kuchni chłopskiej, opartej na najprostszych składnikach. Niewiele różnią się od kuchni autochtonów, którą praktycznie zupełnie zastąpiły, a która według relacji jednej z nielicznych i ostatnich żyjących tu dziś przedwojennych mieszkanki Górowa, oparta była na „mące i ziemniakach”. Tradycje kuchni ukraińskiej, stanowiące wyróżniający element lokalnej tradycji kulinarnej, są najbardziej żywe we wsiach, w których ludność ukraińska do dziś stanowi przeważający odsetek. We wsiach z wyraźną przewagą ludności napływowej z różnych części Polski tradycje te uległy rozmyciu i nie są już kultywowane. Potrawy i tradycje ukraińskie istnieją tam już tylko we wspomnieniach: „to się jadło kiedyś, dziś tego już się nie je”. We wsiach „polskich” dużo potraw i tradycji pochodzi z Wileńszczyzny (respondentki przypominały sobie nawet słowa z tego regionu: *plita* – kuchnia kaflowa, *kaczareczka* – pogrzebaczk), ale także z centralnej Polski, Kurpiów a nawet Podhala. Jedynym elementem pojawiającym się niezależnie od profilu etnicznego są pierogi. Jedną z respondentek określiła region jako „pierogową krainę”. Co ciekawe, w domach ukraińskich słowem „pierogi” określano pieczone pierogi drożdżowe z kaszą gryczaną, serem albo kapustą, z kapustą kiszoną i kartoflami oraz z kapustą słodką i twarogiem. Pierogi gotowane były określane jako *warynczi*. Inna ciekawostka dotyczy pierogów ruskich w wersjach: ukraińskiej i polskiej. Zdaniem niektórych respondentek wersja typowo ukraińska to pierogi z samymi ziemniakami, bez sera, chociaż opinia ta nie wszędzie była potwierdzana. Inny popularny farsz to kapusta kiszona z kaszą gryczaną. Zdaniem jednej z respondentek „w pierogi trzeba włożyć duszę”.

POTRAWY UKRAIŃSKIE

Kryżalka (kryżawka)

Potrava robiona jesienią. Kapusta słodka w małych główkach zostaje lekko obgotowana w wodzie, oplukana w zimnej i odcisnięta. Następnie każdą główkę rozcina się na krzyż (stąd nazwa) zalewa się solanką i dodaje dużo czosnku. W niektórych wsiach układa się taką kapustę w naczyniu, nakrywając warstwą buraków pokrojonych w plasterki a na to kolejną warstwę stopki, ale tak żeby wszystko nie było zbite. Tak przygotowana stoi kilka dni, w tym czasie fermentuje i robi się kwaśna. Okrasza się ją olejem lub śmietaną i je z ziemniakami.

Zagraj-zupa z szarpanymi kluskami

Robiona jeszcze tylko przez niektóre gospodynie zupa ziemniaczana z kluskami maczonymi, robionymi metodą odrywania małych kawałków ciasta z większej porcji (szarpania).

Zapalanka

Zupa z zasmażką (zapalac = zasmażac), inaczej: zupa wiejska. Gotuje się ją także teraz, ale jak stwierdziła jedna z respondentek „nie ma już tego smaku, co dawniej”.

Potrawy z krwi: kaszanka ukraińska pieczona, babka ziemniaczana z krwią, kiszka z ziemniaków lub kaszy gryczanej i krwi

Mażona krew

Z kaczki lub gęsi na smalcu z czosnkiem i cebulką. Wg respondentki: „Jeden pan robi to do dziś, Ukrainiec. Mówi na to *krow*”.

Pampuchy

Znane także jako *parowniki*, *parowce*. Gotowane na ściereczce (kiedyś były do tego specjalne garnki), podawane ze śmietaną i cukrem. Według określeń respondentek „pyszne”, „super”, „bardzo dobre”, „mama robiła”.

Gołąbki z kaszy (gryczanej lub jęczmiennej) albo tartych surowych ziemniaków

Kaszę ugotować, ziemniaki utrzeć, ewentualnie okrasić, zawinąć w sparzone liście kapusty, serwować ze skwarkami.



Śmietana z koprem

Podgrzewana aż zgęstnieje, ale tak żeby nie zagotować. Do ziemniaków.

Pauncy

Placki pieczone na blasze z mąki pszennej żytniej Jak wspomniała jedna z respondentek: „Do tego dawali trochę ziemniaka albo buraka cukrowego. Wszyscy to lubili. Do tego kukurydza, kawa zbożowa i szło się na pole ziemniaki kopać”.

POTRAWY POLSKIE

Zupa z młodej pokrzywy

Tradycja wileńska. Kilo młodej pokrzywy zaparzamy, gotujemy porcję rosółową w wywarze z włoszczyzną. Zaparzoną, drobno posiekaną pokrzywę wrzucamy do wywaru, gotujemy, zakwaszamy litrem kwasu z kwaśnej kapusty, dodajemy pieprz, sól i śmietanę, do tego jajka i kiełbase.

Czarnina

Na kaczce (rzadziej swnięskiej) krwi. Rosół ugotowany na skrzydełkach i szycze z kaczki. Wlewa się do niego krew zakwaszoną octem żeby nie skrzepła, dodaje suszone owoce. Do tego kluski z tartych ziemniaków albo gruba zacierka, rzadziej makaron albo ziemniaki. Jest wersja wytrawna i słodka. Przejęta także przez wiele ukraińskich rodzin.

Bliny po wileńsku

Placki ziemniaczane smażone na suchej (czyhulnej) patelni żeliwnej. Podawane z pomaczką (pomaczką).

Pomaczką to świeży boczek usmażony i wymieszany na patelni ze śmietaną z jajkiem (uderzające podobieństwo do sosu *carbonara*). Druga wersja to zesmażony boczek lub skwarki z cebulką zalany śmietaną bądź mlekiem z zasmażką.

Bugaj

Babka ziemniaczana z Kurpi. Stamtąd pochodzi także kiszka ziemniaczana

Juszki

Już nie robiona zupa z krwi

Fajerzarki

Smażone na blasze placki z ciasta jak na makaron

Bondy

Podpłomyki z ciasta chlebowego

Kołduny

Tak nazywane są pierogi z mięsem

Wodolazy

Tradycja wileńska. Krucho-drożdżowe rogaliki maczane w oleju i bułce tartej, nadszawane marmoladą.

Grybowiki

Pierogi drożdżowe z farszem grzybowym, ewentualnie z kapustą z grzybami, smażone.

DANIA I TRADYCJE ŚWIĄTECZNE – WIGILIA

Oplatek w domach polskich, **prosfora** (niewielka bułeczka z krzyżem) w ukraińskich

Potrawy ukraińskie.

Kutia. Robi się ją ze „swojej” pszenicy. Wybiera się ładne ziarno, zalewa gorącą wodą i ubija w moździerzu, aby pozbyć się lusek. Gotuje się, potem dodaje się mielony mak, cukier, rodzynki, orzechy i na koniec miód. Podaje się na ciepło. Niektórzy od tego zaczynają kolację gdzie indziej podaje się jako deser. Był zwyczaj rzucania kutią w sufit, ile ziarenek się przyczepi tyle metrów pszenicy zostanie zebrane w tym roku. Kutię podaje się także na uroczystym spotkaniu organizowanym przez księdza z okazji święta Jordan (tydzień po Bożym Narodzeniu). Takiemu spotkaniu tradycyjnie towarzyszyły śpiewy i tańce. Wg respondentek pochodzenia polskiego, kutia weszła także do polskiej tradycji.

Kisiel z suszu. Susz, swój (nie kupny), a kisiel z torebki

Maczka. Sos grzybowy. Suszone grzyby, dużo pieprzu, dużo czosnku, zaprawia się suchą mąką. Je się samą albo z pierogami z kapustą i grzybami.



Inne potrawy: Kapusta z grochem, gołąbki ukraińskie z kaszą gryczaną, chleb z czosnkiem i solą, kapusta z grochem, zupa grzybowa (wymienne z maczką, bo musi być coś z grzybami), postne gołąbki z kaszą jęczmienną albo gryczaną, a na pierwszy dzień świąt gołąbki z mięsem. Na ukraińskiej wigilii musi być miód.

Jeśli chodzi o specyficzne obyczaje związane z jedzeniem, to nie można wypuścić łyżki z ręki póki się nie skończy jeść. Siano spod obrusa wiąże się „żeby bydło się nie rozchodziło”. Stół po wieczery zostawia się na noc nieposprzątanym żeby duchy się najadły. Po wigilii wychodzi się na podwórko, żeby posłuchać z której strony pies szczeka i na tej podstawie wróżyć zamążpójście. Bydłu daje się prosforę.

Potrawy polskie. Karp, pierogi z grzybami, kapusta z grzybami, kluski z makiem.

Barszcz z buraków pojawia się w obu tradycjach.

DANIA I TRADYCJE ŚWIĄTECZNE – WIELKANOC

Wielkanoc w tradycji ukraińskiej to przede wszystkim częstowanie jajkiem z chrzanem. Bez żurku, bo żurek według respondentek jest polski.

Koszyk ze święconką w tradycji ukraińskiej jest znacznie większy. Znajdują się w nim między innymi pascha, chrzan święcony, sery, sól.

Pascha to w tradycji ukraińskiej rodzaj babki drożdżowej z rodzynkami lub bez. Składniki to mąka, masło, żółtka, mleko, rodzynki. Wypiekane w niedużej cylindrycznej formie, metalowym kubku czy puszcze (często zbierali puszkę na ten cel w okresie przed Wielkanocą), czasem pieczone w garnku (choć jedna z respondentek pamięta, że „w domu”, czyli na Podkarpaciu, piekło się paschę wielką jak koło od wozu). Czasami trzeba było częściowo rozbić piec żeby paschę wyjąć jak wyrosła za bardzo. Połowę paschy zostawia się na następną niedzielę po wielkanocnej. Tradycyjnie dopiero wtedy, tydzień po Wielkanocy, kończył się post i można było tańczyć.

Kiedy piecze się paschę nie można zaglądać do pieca żeby pascha nie opadła. Jak określiła jedna z respondentek „pascha uśmiechnięta, gospodyni wesola”. Jak pascha pęknie to ktoś z rodziny odejdzie (respondentka określa to jako „zabobon”).

RESTAURACJE REGIONALNE

W Górowie Iławieckim działa restauracja „Natangia”, która posiada certyfikat „Dziedzictwo Kulinarne Warmii, Mazur i Powiśla”, przyznawany przez Urząd Marszałkowski w Olsztynie (regionalny właściciel licencji) i europejskiego koordynatora ze Szwecji.

Właścicielka restauracji wywodzi się z mieszanej rodziny polsko ukraińskiej, z jej tradycji rodzinnej pochodzi większość przepisów. Włączyła jednak do menu także potrawy o rodowodzie lokalnym, od dawnych niemieckojęzycznych autochtonów, którzy czasem przyjeżdżają do Górowa – takie jak **zupa weselna** (rosół z kury z tartymi kluszczkami i kulkami mięsnymi) i **klipsy królewskie** (w kwaśnym sosie, z kaparami). Potrawy pochodzące od przybyszów z Kresów reprezentują w menu **łężnie** (pampuchy nadszawane kiszoną kapustą w sosie grzybowym), **garanżole** (kluski ziemniaczane posypane twarogiem) i **cepeliny** (duże pyzy z mięsem).

W pobliskich Bartoszycach (mieście powiatowym zamieszkanym przez liczną społeczność pochodzenia ukraińskiego) działa restauracja „U Mikołaja”, oferująca potrawy ukraińskie – głównie lemkońskie.

Restauracja działa przy miejscowej cerkwi grekokatolickiej i jest stylizowana na tradycyjną ukraińską „domiwkę”, czyli miejsce spotkań. Na jednej ze ścian wisi kilka autentycznych obrazów Nikifora Krynickiego. Potrawy kuchni ukraińskiej i lemkońskiej w menu restauracji to: **bliny gryczane** (wołyńsko-ukraińskie) lub **bliny kukurydziane** (lemkońskie) z **maczką** (sos grzybowy),

kisielcyca (żur na mące owsianej), **kwasilka** (zabielany kapuśniak), **wepsa** (ukraińska zupa wegetariańska podawana ze śmietaną, niewymieszana), **kyżalki** (małe główki kapusty krótko kiszona z burakami), **pampuszki** (pączki na oleju maczane w soku malinowym), **gołubce lemkońskie** (gołąbki w liściach kapusty z farszem z surowych utartych ziemniaków podawane ze skwarkami i grzybami).

